

W numerze:

- **Zmiany, zmiany... – matura z języka polskiego od 2015 r. (informacje MEN i CKE na konferencji w Koninie)**
(Wioletta Poturała)
- **Jesienne konferencje metodyczne dla nauczycieli subregionu konińskiego w nowej formule**
(Joanna Suhecka)
- **„Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje” (konferencja metodyczno-szkoleniowa PWSZ i CDN w Koninie)**
(Iwona Hudańska)
- **Antysemityzm, ciągle zmagania... (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej)**
(Jolanta Kmiec)

2013

Nr 4 (103)

Rok XXI

ISSN 2081-1527



Konferencyjna jesień w CDN-ie

Pierwsze miesiące nowego roku szkolnego zwykle sprzyjają mobilizacji szkoleniowej nauczycieli, którzy w tym czasie chyba najliczniej uczestniczą w różnych formach doskonalenia zawodowego. Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie – aby zagospodarować tę wzmoczoną aktywność – przygotowało szczególnie bogatą ofertę edukacyjną. Niniejsze wydanie „Konińskiego Kuriera Oświatowego” niemal w całości poświęcone jest relacjom z projektów i szkoleń, które pracownicy CDN-u przygotowali i zrealizowali bądź współorganizowali. Na zdjęciu powyżej – gremialne rejestrowanie się uczestników jednej z 31 ogólnopolskich konferencji dla nauczycieli języka polskiego odbywających się pod hasłem: „Modyfikacja egzaminu maturalnego od roku 2015. Rodzaje i funkcje tekstu w zadaniach maturalnych”. Instytucją realizującą szkolenie dla nauczycieli z rejonu Kalisza i Konina w woj. wielkopolskim na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej we współpracy z Centralną Komisją Egzaminacyjną i Ośrodkiem Rozwoju Edukacji było Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Spotkanie zorganizowano 28 listopada 2013 r. w gościnnych progach AULI CWD Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Spis treści

Zmiany, zmiany... – matura z języka polskiego od 2015 r. (informacje MEN i CKE na konferencji w Koninie)

(Wioletta Poturała) 3-5

Jesienne konferencje metodyczne dla nauczycieli subregionu konińskiego w nowej formule

(Joanna Suchecka) 6-7

„Antysemityzm, ciągle zmagania...” (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej)

(Jolanta Kmieć) 8-13

„Sybiracy w kadrze”. Dzień Pamięci o Sybirakach

(Hanka Kasperska-Stróżyk) 14-15

70. Rocznica Zbrodni Wołyńskiej w Słupcy

(Hanka Kasperska-Stróżyk) 16-19

Święto bibliotekarzy szkolnych – czyli konferencja CDN PBP w Koninie oraz Biblioteki PWSZ w Koninie „Różnorodne sposoby zachęcania uczniów do czytania”

(Mira Olszak) 19-20

Nauczyciel czyta sobie. Kilka refleksji o czytelnictwie nauczycieli

(Janina Jankowska) 21-24

ALE KINO! – spotkanie bibliotekarzy

(Agnieszka Pogorzelska, Karola Glasner) 25

„Słuchanie książek z dziećmi – poznajemy audiobooki” w Bibliotece Pedagogicznej w Słupcy

(Hanka Kasperska-Stróżyk) 26-27

„Dzieci i młodzież w obliczu uzależnień” (relacje z konferencji w Turku)

(Ewa Kiwak, Grażyna Jarek) 28-33

„Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz” – o ryzykownych umowach finansowych na konferencji w Koninie

(Lidia Kantek) 33

„Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje” (konferencja metodyczno-szkoleniowa PWSZ i CDN w Koninie)

(Iwona Hudańska) 34-35

Warsztaty? Kiepskie...

(Robert Wiśniewski) 36-37

Tego nie mogli doświadczyć poprzednie pokolenia

(Krzysztof Pilarczyk) 37

OCALENI OD ZAPOMNIENIA... (cz. 14.)

Władysław Przanowski (1880–1937) – nauczyciel „sztuki widzenia palcami”

(Piotr Gołdyn) 38-39

REGION W WEEKEND (cz. 5.)

Bogata historia, zabytki i skarby przyrody gminy Kazimierz Biskupi

(Grażyna Frydrychowicz) 40-42

Jedyny taki w regionie, czyli słów kilka o sztandarze Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupcy

(Piotr Gołdyn) 43-44



Placówka akredytowana



Boże Narodzenie 2013

W tym szczególnym czasie kontemplacji tajemnicy boskiego wcielenia raz jeszcze ulegnijmy magii Świąt i w pojednaniu przy wigilijnym stole radujmy się obietnicą pokoju dla wszystkich ludzi dobrej woli, abyśmy w Nowy Rok weszli pokrzepieni nadzieją, że owoce naszej pracy przyniosą plon stokrotny.

Dyrekcja i pracownicy
Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Koninie



Wioletta Poturała konsultantka CDN-u w Koninie

Zmiany, zmiany... – matura z języka polskiego od 2015 r. (informacje MEN i CKE na konferencji w Koninie)



tanie, czy wystarczy czasu, aby rzetelnie przygotować młodzież z klas licealnych do czekającego ją sprawdzianu wiedzy i umiejętności.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podjęło szereg działań w celu przekazania informacji o planowanych przedsięwzięciach, popularyzując wiedzę o przeprowadzanej reformie. Jednym z nich jest cykl 31 ogólnopolskich konferencji dla nauczycieli języka polskiego zaplanowanych w dniach do 25 listopada

Każda zmiana rodzi niepokój, ale jest też szansą na rozwój, modernizację lub ulepszenie dotychczasowego stanu rzeczy. W ten sposób powinniśmy postrzegać zapowiedziane przez MEN i CKE informacje dotyczące kształtu egzaminu maturalnego od 2015 roku. Głośno artykułowany niepokój polonistów ze szkół ponadgimnazjalnych zapewne jest spowodowany dość późnym przekazaniem pewnych informacji związanych z formułą egzaminu, co musi rodzić py-



Zofia Lisiecka



mogły wykorzystać do przeprowadzenia próbnego egzaminu maturalnego w formie badania diagnostycznego.

Odczarowywanie matury z języka polskiego

Wystąpienie pani Jolanty Nocoń zawierało dokładne omówienie zmian w egzaminie maturalnym z języka polskiego od 2015 r., przedstawienie wymagań egzaminacyjnych oraz przykładowych zadań. Na początku prelegentka wspomniała o celach podejmowanych reform. Zaliczyła do nich konieczność dostosowania formuły egzaminu do nowej podstawy programowej oraz z uwagi na liczne przypadki nadużyć – także potrzebę zmiany egzaminu ustnego. Od 2015 roku zwiększy się również liczba wariantów wypracowania na egzaminie pisemnym, a dzięki ukonstytuowaniu się rozprawki jako zasadniczej formy wypowiedzi zacieśni się połączenie III i IV etapu edukacyjnego. Nowy egzamin ma być też szansą na opracowanie i empiryczne sprawdzenie nowych kryteriów oceniania, w tym klucza – mającego znamiona oceniania holistycznego.

Omawiane przez prowadzącą przykłady zadań zaczerpnięte z „Informatora...” uzupełnione były komentarzami dotyczącymi kwestii rozwiązań dydaktycznych w celu skutecznego przygotowania uczniów do egzaminu. Szczególnie wartościowe z punktu widzenia praktyka okazały się analizy form wypowiedzi wymaganych na egzaminie pisemnym. Poniżej prezentujemy jedno z omówionych na spotkaniu zestawień, pozostałe materiały staną się inspiracją warsztatów, na które Centrum Doskonalenia Nauczycieli zaprosi polonistów w marcu 2014 r. (dokładne informacje znajdują się na stronie internetowej ośrodka).

2013 r. do 14 stycznia 2014 r. Wszystkie odbywają się pod jednym hasłem: „Modyfikacja egzaminu maturalnego od roku 2015. Rodzaje i funkcje tekstu w zadaniach maturalnych”. Instytucją realizującą szkolenie dla nauczycieli z regionu Kalisza i Konina w woj. wielkopolskim na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej we współpracy z Centralną Komisją Egzaminacyjną i Ośrodkiem Rozwoju Edukacji było Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Spotkanie zorganizowano 28 listopada 2013 r. w gościnnych progach AULI CWD Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Mimo niezbyt szczęśliwej godziny, z uwagi na odbywające się od rana w całym kraju próbne egzaminy maturalne wydawnictwa OPERON, zgromadziło ono ponad 120 nauczycieli.

Uczestnicy spotkania wyrażali swoje zadowolenie z usłyszanych informacji, co w dużej mierze było zdeterminowane rzeczywistością i klarownością wyводу prowadzącej – pani prof. Jolanty Nocoń, kierującej Zakładem Polonistyki Stosowanej w Instytucie Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego. Jej naukowe zainteresowania wiążą się z umiejętnościami tekstotwórczymi uczniów, stylistyką, podręcznikami szkolnymi do nauki o języku. Przed ze-

branymi polonistami nasz gość reprezentował nie tyle środowisko akademickie, ile występował raczej jako twórca i rzecznik czekającej nas zmiany. Pani profesor jest bowiem członkiem Zespołu Ekspertów Polonistycznych działającego w projekcie „Pilotaż nowych egzaminów maturalnych” w obszarze „Modernizacja egzaminu maturalnego z języka polskiego”.

Co planuje CKE...

Wystąpienie pani Jolanty Nocoń poprzedziła pani Zofia Lisiecka z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, która nakreśliła harmonogram działań podejmowanych przez reprezentowaną przez siebie instytucję. Zapowiedziała publikację do 15 grudnia 2013 r. na stronie internetowej CKE oraz komisji okręgowych przykładowych zestawów zadań z wszystkich przedmiotów, jakie obejmuje egzamin maturalny. W celu szczegółowego zapoznania się z nową formułą ustnego egzaminu maturalnego do września 2014 r. na stronach CKE i OKE powinno ukazać się także 50 zadań na tę część egzaminu wraz z przykładami konspektów. Istotną kwestią są także szkolenia dla egzaminatorów, które zaplanowano na rok 2014 i 2015. Do 15 grudnia 2014 r. udostępnione zostaną dyrektorom szkół poprzez serwisy komisji okręgowych arkusze egzaminacyjne, które licea będą

	rozprawka	interpretacja
cel	przekazanie w sposób przekonujący propozycji rozwiązania problemu	przedstawienie propozycji odczytania utworu
funkcja komunikacyjna	przekonanie odbiorcy do swojej propozycji	
przedmiot wypowiedzi	tekst w danym zadaniu i inne dowolnie wybrane teksty kultury	utwór literacki dany w zadaniu
schemat globalnej organizacji tekstu	problem + teza/hipoteza + uzasadnienie (argumenty + przykłady) + wnioski (konkluzja)	teza/hipoteza + uzasadnienie (argumenty + przykłady) + wnioski (konkluzja)
teza/hipoteza	sformułowanie swojego stanowiska wobec problemu (w postaci tezy lub hipotezy)	sformułowanie tezy/hipotezy interpretacyjnej (nadrzędny sens tekstu) nie ma problemu określonego w temacie
uzasadnienie	uzasadnienie stanowiska: argumentacja i przykłady z tekstu podanego w zadaniu i z treści innego(-ych) tekstu(ów) i z kontekstów	uzasadnienie tezy/hipotezy interpretacyjnej, argumentacja i przykłady z interpretowanego tekstu (z formy i treści – sfunkcjonalizowana analiza) i z kontekstu
wnioski	potwierdzenie rozwiązania problemu lub stwierdzenie niemożności rozwiązania	potwierdzenie trafności odczytania interpretowanego tekstu



Wioletta Poturała

Pytania i wątpliwości

Ostatnią część spotkania stanowiły pytania, jakie za pośrednictwem CKE spłynęły do twórców nowej podstawy i koncepcji egzaminu maturalnego. Na zagadnienia merytoryczne skierowane do zespołu ekspertów odpowiadała pani prof. Jolanta Nocoń. Polonistów szczególnie nurtuje kwestia obecności tekstów ikonicznych na maturze z języka polskiego, stąd następujące pytania:

Dlaczego analiza tekstu ikonicznego pojawia się na egzaminie z języka polskiego? Kilka lat temu wprowadzono nowy przedmiot: wiedzę o kulturze – treści związane z tekstami ikonicznymi powinny być omawiane na lekcjach tego przedmiotu.

Jak głęboko analizę dzieła kultury (grafika, rzeźba, obraz, plakat) należy przeprowadzić, aby przygotować ucznia do matury z języka polskiego?

Czym kierować się przy wyborze dzieł plastycznych do analizy, które należy uznać za typowo maturalne?

Kilka zapytań odnosiło się do kwestii organizacyjno-merytorycznych i praktycznych związanych z egzaminem ustnym. Tutaj pojawiły się następujące wątpliwości:

Zaproponowane przez CKE tematy, dotyczące części ustnej, sugerują znajomość lektur spoza podstawy? Czym kierowali się autorzy, przygotowując tę propozycję?

Co uczynić w przypadku, gdy w czasie egzaminu uczeń odwoła się do tekstu, którego nauczyciel nie zna?

W maturalnym „Informatorze” czytamy, że członkowie zespołu egzaminacyjnego nie mogą odnosić się do tekstów

nieprzywołanych przez ucznia. Jeśli jednak zadanie będzie wymagało przywołania kontekstu historycznoliterackiego, czy egzaminujący może o to zapytać?

Zebrani na sali poloniści usłyszeli przekonujące, pragmatyczne odpowiedzi na wymienione zagadnienia. Trudno przywoływać w tym miejscu wszystkie, wymienimy zatem choć niektóre. Demonizowana przez nauczycieli obecność na egzaminie tekstów ikonicznych według pani prof. Nocoń ma być jedynie pretekstem do odwołania się w wypowiedzi do tekstu literackiego. Dzieło plastyczne ma pobudzić ucznia do refleksji i poprowadzić w stronę literatury. Absolutnie nie jest konieczna przy tym wiedza krytyka sztuki. Przy wyborze tekstów ikonicznych analizowanych na zajęciach, właściwych do konstruowania zadań typu maturalnego, należy kierować się motywem, problemem, symboliką i tym, czy otwiera się on na teksty literackie, w tym zwłaszcza z listy lektur obowiązkowych.

W ostatniej części spotkania głos zabrała pani Zofia Hryhorowicz – dyrektorka Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, która przybyła na spotkanie wraz z paniami Anną Gontarz i Krystyną Kajuth – ekspertami OKE

w zakresie egzaminu maturalnego z języka polskiego. Pani dyrektorka udzieliła odpowiedzi na wiele pytań dotyczących organizacji egzaminu i procedur. Największą grupę stanowiły te, które odnosiły się do egzaminu ustnego, jego przebiegu, pracy zespołów przedmiotowych. Wiele wątpliwości mają także nauczyciele w związku z zestawami egzaminacyjnymi i sposobem ich dystrybucji. Dyrektorka OKE w Poznaniu uspokajała zebranych, że są to zagadnienia głównie dotyczące procedur, a te na pewno ukażą się w sierpniu 2014 r. i wyjaśnią wszelkie nieścisłości.

W stronę dydaktyki – warsztaty

Na zakończenie spotkania konsultantka CDN-u Wioletta Poturała podziękowała wszystkim za obecność, informując, że zgodnie z wyraźnym zaleceniem ORE i CKE szkolenia kaskadowe dla wszystkich nauczycieli polonistów szkół ponadgimnazjalnych w oparciu o materiały przygotowane przez twórców nowej podstawy i koncepcji egzaminu maturalnego powinny odbyć się po konferencji regionalnej. W związku z powyższym spotkania dla polonistów z powiatów konińskiego, tureckiego, kolskiego, słupeckiego oraz wszystkich zainteresowanych osób odbędą się przede wszystkim w grudniu. Osobami prowadzącymi dla wymienionych powiatów są konsultantka CDN-u w Koninie Wioletta Poturała oraz doradca metodyczny CDN-u pani Grażyna Jarek, które uczestniczyły w warsztatach dla liderów regionalnych przygotowanych przez Ośrodek Rozwoju Edukacji.

Celem warsztatów jest wspieranie nauczycieli w przygotowaniu uczniów do egzaminu maturalnego z języka polskiego przeprowadzanego od 2015 r. Zakres tematyczny będzie obejmował: współczesne metodologie literaturoznawcze, modele czytania tekstów kultury, interpretację tekstów ikonicznych z wykorzystaniem tekstów literackich – w zakresie części ustnej egzaminu oraz interpretację poezji – w zakresie części pisemnej egzaminu na poziomie podstawowym.



Zofia Hryhorowicz

Joanna Suhecka konsultantka CDN-u w Koninie

Jesienne konferencje metodyczne dla nauczycieli subregionu konińskiego w nowej formule



31 sierpnia 2013 r. w zupełnie nowej formule, bo wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Koninie, zorganizowane zostały konferencje metodyczne dla nauczycieli, które już na stałe wpięły się w krajobraz działań Centrum Doskonalenia Nauczycieli na rzecz środowiska oświatowego.

Tym razem gościliśmy w murach Szkoły Podstawowej nr 9 w Koninie oraz Gimnazjum nr 3 w Koninie. Jak zwykle, dzięki uprzejmości Państwa Dyrektorów organizacja tego ogromnego przedsięwzięcia udała się na najwyższym pozio-

mie. W spotkaniach uczestniczył między innymi wiceprezydent Konina Sławomir Lorek.

W czasie tegorocznych konferencji odbyło się 35 spotkań, w których wzięło udział w sumie 1398 nauczycieli.

Tematem przewodnim tegorocznych spotkań była „Diagnostyka i ewaluacja – konieczność czy potrzeba?”. Tematyka szczegółowa koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

- planowanie, określenie i projektowanie w szkole oraz placówce oświatowej diagnozy i ewaluacji z uwzględnieniem zmian prawnych, programo-

wych i metodycznych w roku szkolnym 2013/2014,

- autoewaluacja pracy nauczyciela w powiązaniu z ewaluacją wewnętrzną pracy szkoły,
- diagnozowanie osiągnięć uczniów na poszczególnych przedmiotach nauczania.

Wszyscy nauczyciele mieli możliwość zapoznania się z ofertą szkoleniową obu Ośrodków w nowym roku szkolnym 2013/2014.

Konferencjom towarzyszyły również prezentacje najnowszych ofert edukacyjnych wydawnictw oświatowych z całej Polski.



Jolanta Kmieć konsultantka CDN-u w Koninie

„Antysemityzm, ciągle zmagania..” (sprawozdanie z realizacji projektu edukacyjnego i konferencji naukowo-pedagogicznej)



Wystawa prac Grażyny Banaszkiewicz

W dniach od 3 do 7 grudnia 2013 r. odbyło się podsumowanie projektu „Antysemityzm, ciągle zmagania...” realizowanego przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie, Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne „Sztetl Konin” oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Koninie.

W ramach projektu odbył się 3 grudnia w Młodzieżowym Domu Kultury wernisaż prac fotograficznych Grażyny Banaszkiewicz pod tytułem „IZRAEL Foto-Ticket”. Wirtualny Konin napisał: „IZRAEL Foto-Ticket” – to projekt wystawy zdjęć z Izraela, pokazujących Medinat Israel (Państwo Izrael) z perspektywy dnia codziennego, poza utartymi szlakami turystycznymi, poza publikacjami przewodnikowymi, albumowymi.

Wystawa pięćdziesięciu zdjęć jest częścią tej różnorodnej w swojej narracji i ekspresji ekspozycji, jest także swoistym biletem, zaproszeniem do odwiedzenia tej ziemi.

Grażyna Banaszkiewicz jest reżyserem telewizyjnych filmów dokumentalnych i programów poetyckich, znaną poetką, dziennikarką, fotografikiem. Pracę dziennikarską, skoncentrowaną na problematyce kulturalnej, rozpoczęła od współpracy z prasą codzienną Poznania, a następnie pracowała w Telewizji Polskiej S.A. Była również organizatorką wystawy poznańskich artystek plastyczek „ONE – ELLE – THEM” w galerii CENTRALE LOUNGE w Wenecji (maj/czerwiec 2006). Otrzymała wiele nagród i odznaczeń, w tym: Nagrodę Prezesa

RSW Prasa (1985), Nagrodę Prezesa ds. Radia i Telewizji (1990), Nagrodę Polskiej Izby Książki (1999), Medal Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk „VERITAE ET SCIENTIA” (2007), Nagrodę Marszałka Wielkopolskiego (2009).

Przed otwarciem wystawy muzykę żydowską grał zespół „Sztetl Konin”, a otwarciu wystawy towarzyszyły pieśni żydowskie w wykonaniu Bogusława Łowińskiego – Prezesa Towarzystwa Wielkopolska – Izrael.

Po prezentacji wystawy odbyła się premiera filmu „Ostatni świadek” przedstawiającego historię rodziny żydowskiej uratowanej przez wieś Głębockie. Reżyserzy filmu to Paweł Pachulski i Sławek Zasadzki. W filmie wystąpiła grupa rekonstrukcyjna z II Liceum w Koninie pod kierunkiem nauczyciela historii pana Wardy. Warto odnotować, że reżyserzy zaprosili do udziału w tym fabularyzowanym dokumencie świadków, którzy w okresie wojny byli nieświadomymi dziejącymi się zdarzeń dziećmi. Są to: Bogdan, syn Teofila Pachulskiego oraz dzieci Zygmunta Wilińskiego Marianna, Kazimierz i Bogdan – ludzie, którzy ukrywali rodzinę żydowską pomimo grożącej im i ich rodzinom śmierci. *Taki film to nie tylko dobry pomysł na lekcję historii, ale też na utrwalanie wspomnień świadków, których wokół nas ubywa* – tak po projekcji mówił dla Konina24.info dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie Jarosław Jankowski.

Film wyprodukowało Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne „Sztetl Konin”. Wsparcia finansowego udzieliło koniń-



Michał Rybacki – skrzypek zespołu „Sztetl Konin”



Bogusław Łowiński



Jarosław Jankowski,
dyrektor CDN-u wręcza kwiaty
Grażynie Banaszkiewicz

skie starostwo. Dokumentację historyczną, w tym kwerendę archiwalną i biblioteczną, przeprowadziła Jolanta Kmieć. W filmie wykorzystano materiały i zdjęcia ze zbiorów prywatnych.

Po filmie odbyła się **konferencja naukowo-pedagogiczna**. Jolanta Kmieć przedstawiła wnioski z kwerendy archiwalnej, które poniżej prezentujemy.

SPRAWOZDANIE Z KWERENDY ARCHIWALNEJ

Kwerenda archiwalna obejmowała następujące zbiory archiwalne w Polsce:

- Archiwum Muzeum w Sztutowie, Oddział w Sopocie,
- Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie,
- Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi,
- Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu,
- Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Warszawie,
- Archiwum Fundacji Shalom.

W przygotowaniu filmu wykorzystano następujące materiały archiwalne:

Archiwum Muzeum w Sztutowie, Oddział w Sopocie

Kolekcja AUOP – Bydgoszcz sygn. K 1-3

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Oddział w Koninie

Teczka Starostwo Powiatowe w Koninie sygn. 13, 62

Akta miasta Konina sygn. 599 k. 111–117

Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu

IPN Po 024/10

IPN Po 04/644

IPN Po 799/90

IPN Po 799/71 k. 1–569

IPN Po 06/219

IPN Po 0052/1

IPN Po 04/3185k. 1–223

IPN Po 08/163 k. donos „Wiktora” Konin 13.03.1949

IPN Po 08163 k. 3–7, 10–12, 17–20

Archiwum Fundacji Shalom

Sygn. IX/2010/96

Materiały niedrukowane, w tym wywiady:



- Archiwum prywatne zebrane podczas badań prowadzonych przez dr Elwirę Jeglińską – relacje J. Dreslerskiego i A. Kupińskiego
- J. Białek, *Notatka z 25.7.1997*, rkps Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Ślesina nr inwentarza 40463
- Zebrane informacje od świadków: Lewandowski Kazimierz, ur. 01.01.1931 r.; Bogdan Pachulski, ur. 12.07.1936 r.
- Nagrania świadków: M. Siękiewicza, A. Krauzego i Genowefy Pluty z domu Czerwińskiej – archiwum prywatne dr Elwiry Jeglińskiej: *Wspomnienia z okresu dwudziestolecia międzywojennego*

Ponadto udało się uzyskać informację, jak dotrzeć do materiałów znajdujących się **poza granicami Polski** dotyczących badanego terenu – Gminy Ślesin. Są to strony internetowe **Center for Legislative Archives National Archives and Records Administration**:

<http://www.youtube.com/watch?v=s3kQDFqIyQ&list=PL118B3DEBEBA03192>

[http://docsteach.org/documents/search?mode=browse&menu=open&era\[\]=the-great-depression-and-world-war-ii](http://docsteach.org/documents/search?mode=browse&menu=open&era[]=the-great-depression-and-world-war-ii)

[http://docsteach.org/activities/search?mode=browse&menu=open&era\[\]=the-great-depression-and-world-war-ii](http://docsteach.org/activities/search?mode=browse&menu=open&era[]=the-great-depression-and-world-war-ii)

Pani Christine Blackerby z archiwum narodowego USA na prośbę dr Jolanty Kmieć wskazała materiały dokumentalne, które można również wykorzystać do prowadzenia wszelkich działań edukacyjnych związanych z tematem II wojny światowej.

Zdjęcia wykorzystane w filmie dostaliśmy od historyków dr Łucji Pawlickiej-Nowak i Zdzisława Lorka. Dr Łucja Pawlicka-Nowak jest jedną z założycielek dziś Oddziału Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie w Chełmnie nad Nerem. Prezentowany materiał fotograficzny przedstawia według mojej i dr Pawlickiej-Nowak oceny wsie w obwodzie tureckim; był on robiony z ukrytej kamery, dlatego też ma niezwykłą wartość historyczną. Prawdopodobnie będzie pierwszy raz udostępniony publicznie, co podniesie wartość historyczną i edukacyjną prezentowanego filmu.



W wyniku kwerendy archiwalnej udało się także odnaleźć książkę napisaną przez **H. Kaufmann** w języku hiszpańskim pt. *Slesin: lo diferente y la identidad*. Pozycja została wydana w Buenos Aires w 2003 roku, przez rodzinę zmarłej już autorki pochodzącej ze Ślesina i opisującej przedwojenne miasteczko swojego dzieciństwa – Ślesin. W obecnej chwili książka jest tłumaczona na język polski. Materiały z tej pozycji również zostały wykorzystane do nakręcenia filmu.

Kwerendą biblioteczną objęłam zasoby nie tylko polskie, ale i w USA – dotarliśmy do książki wspomnieniowej A.W. Landau pt. *Branded on My Arm and My Soul. A Holocaust Memoire*, Massachusetts 2011.

Kwerenda archiwalna w Charston (USA) zaowocowała odnalezieniem relacji Dawida Grabińskiego, który przed wojenną i w pierwszych dniach okupacji mieszkał razem z rodzicami i rodzeństwem w Ślesinie. Udało mu się przeżyć album rodzinny ze zdjęciami ze Ślesina – razem z tym zakazanym dokumentem przeszedł 7 obozów koncentracyjnych. Po wojnie wrócił do Ślesina, ale nie mógł tu zamieszkać, ciągle wracały wspomnienia z tragicznej przeszłości. Album oddał do muzeum Holocaustu, dziś służy jako materiał edukacyjny dla dzieci zwiedzających muzeum. Zmienił nazwisko na Grabina, aby oderwać się od tragicznych wspomnień.

Główni bohaterowie filmu Ajzenowie zmienili nazwisko na Wróblewscy, po wojnie również używali tego nazwiska, przeprowadzili się do Świdnika. W wyniku wydarzeń w 1968 roku wyjechali do Izraela. Nie udało się nam ustalić ich miejsca zamieszkania w Izraelu. Nadal trwają poszukiwania, najprawdopodobniej mieszkają w Hajfie.

Materiały z kwerendy bibliotecznej wykorzystane do przygotowania filmu:

- *Pinkas Hakehillot Polin: Slesin*, s. 265
- Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918–1939*, Poznań 2000
- *Encyklopedia of Jewish Communities*, vol. 1, Jerusalem 1976
- M. Szczęśniak-Ślusarek, *Zagłada kolskich Żydów*, [w:] *Z dziejów Żydów*



Kadr z filmu „Ostatni świadek”



Dr Lucja Pawlicka-Nowak



Dr Iwona Józwiak



Dr Krzysztof Wereszczyński



Dr Piotr Wąsowicz



Spektakl „Graj Klezmerska Kapelo”



„Free Voices” i „Royal Band”



Sławek Zasadzki



Szymon Wieczorkiewicz



Michał Rybacki w otoczeniu koordynatorek całego projektu Jolanty Kmieć i Małgorzaty Pogodkiej

- kolskich – w 70. rocznicę *Zagłady w obozie zagłady Kulmhof*. Więcej w aktach: *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, pod red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowskiej, Poznań 2004
- *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, pod red. A. Namysło, Warszawa 2008
 - J. Gulczyński, *Obóz śmierci nad Nerem*, Konin 1991
 - P. Gołdyn, *Dzieje Sompolna*, T. 1: wiek XX
 - *Muzeum Holocaustu w USA Waszyngton*, USC Shoah Foundation, Świadectwo Dawid Gragina Ślesin; Kod 30601 Grabina, David, 1919–1997

Wnioski z kwerendy i wywiadów

(opracowane na podstawie relacji świadków – materiał zebrała dr Elwira Jeglińska w oparciu o prywatne zbiory właścicieli)

Przed wybuchem wojny mieszkało w Ślesinie około 40 rodzin żydowskich, które zostały zamordowane – przeżyli tylko: **Ajzmanowie** (4 osoby), **Grabińscy** (3 osoby), **Bijer** (krawiec) i **Owsik** (mleczarz).

Wśród zabranych do gett i obozów śmierci byli:

Kaliszkowska – zajmowała się pończosznictwem i pasmanterią; mieszkała po lewej stronie bramy Napoleona

Kochmanowie – prowadzili sklep kolonialny; mieszkali na ul. Napoleona

Hancowie – handel tekstyliami i nie tylko; kilka rodzin zajmowało domy parterowe na ul. Napoleona i Kleczewskiej

Rodzina Grabińskich, z której pochodził Dawid Grabiński – zajmowała się handlem zbożem; mieszkali po prawej stronie skrzyżowania za narożną kamienicą Uniejowskich

Rodzina Rachwalskich – prowadzili rzeźnictwo, mięso koszerne sprzedawane było nie tylko Żydom, ale i innym mieszkańcom Ślesina; słynęli z uprzejmości

Korek – sklep żelazny, artykuły budowlane; ulica Napoleona i Żwirki i Wigury

Rodzina Lewinów – handel bielizny i artykuły chemiczne; ulica Napoleona i Żwirki i Wigury

Rodzina Wieruszowskich – bieliźniar-

stwo i handel na jarmarkach; ul. Napoleona blisko bramy, budynek dziś już nie istnieje

Blach – czapnictwo; ul. Kleczewska

Winter Halisz – prowadził piekarnię przy ul. Kościelnej

Łabusiński – handel wieloraki, najczęściej jednak sprzedaż ryb

Heliosz – handel mięsem; ul. Żwirki i Wigury zaraz przy Rynku

Bos – handel kozami; ul. Kościelna

Sieradzki – krawiectwo, szycie ubrań

Szklarek – krawiectwo

Wieruszewski – zegarmistrz

Rodzina Owsików

Bent

Rabin Jakow David Festenberg

Pietruszewski

Ajzman

Lipke

W powstaniu warszawskim ponieśli bohaterską śmierć ślesinianie:

Janusz Konstanty Żybert – 15 lat „Pułk Baszta”

Konstanty Kamiński – lat 16 „Parasol”

Żołnierze polegli w kampanii wrześniowej ze Ślesina i okolic to:

Antoni Dorywalski

Bolesław Simiński

Kazimierz Krysiński

Jan Andrzejewski

Józef Ślesiński

Wacław Lisiak

Jan Szczepański

Władysław Szejna

Adolf Margasiński

Żołnierze Armii Radzieckiej polegli w wyzwoleniu Ślesina:

Por. Gwardii Sungatułów

Sierżant Kowaleńko

Sierżant Hetmański

Sierżant Rusanow

Sierżant Jefimow

Sierżant Zegielow

Sierżant Iwan Mieć

Sierżant Ryżkow

Ustalono wsie, które ukrywały ludzi pochodzenia żydowskiego:

Ostrowąż – 1 osoba (ze względu na rodzinę nie podajemy nazwiska)

Sławęcín – 1 osoba, mężczyzna (ze względu na rodzinę nie podajemy nazwiska)

Dzięki potomkowi osadników niemieckich p. Małemu wielu ślesinian nie wyjechało na roboty do Niemiec: Świądek K. Lewandowski również został przez niego uratowany. Według danych archiwalnych i opracowania **Stefana Rusina *Konspiracja w regionie konińskim 1939–1945*** był on członkiem podziemia zbrojnego. Na terenie gminy Ślesin i Skulsk działało najsilniej ugrupowanie NSZ (260 osób, dla porównania: w Koninie 90), dlatego też mogło tu być tyle ukrytych osób.

Po krótkiej prezentacji wniosków z kwerendy archiwalnej i bibliotecznej głos zabrała pani **dr Łucja Pawlicka-Nowak** – współtwórczyni konińskiego muzeum. W placówce pracuje od 1967 roku. To także między innymi z jej inicjatywy rozpoczęto prace badawcze w Chełmnie nad Nerem, miejscu zagłady Żydów podczas II wojny światowej. Jest też autorką opracowania *Mówią świadkowie Chełmna* i wielu innych monografii dotyczących regionu Wielkopolski.

Mówiła o nauczaniu historii narodu żydowskiego i niedocenianiu jego wkładu w gospodarkę i kulturę polską. Należałoby więcej mówić o elementach kultury niż o samym holocauście – i w to powinni się też zaangażować nauczyciele.

Następnie prelekcję wygłosiła **dr Iwona Józwiak** z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie – jej cenioną publikacją jest między innymi: M. Bieniek, I. Józwiak, *Poznaj i pokochaj wielokulturowość Warmii i Mazur – wnioski z interdyscyplinarnego projektu szkolnego*, [w:] *Nauczanie historii jako powrót do źródeł*, pod red. G. Pańko i J. Wojdon, Olsztyn 2010.

Wystąpienie dr Iwony Józwiak związane było z wielokulturowością Warmii i Mazur oraz losami ludności po II wojnie światowej. Tragedia wojenna, przesunięcie granic spowodowały, że dawniej różnorodna Polska po 1945 r. nabrała raczej jednolitego charakteru. Prowadzono politykę zacierania istniejących różnic: spolszczano nazwiska, osłabiano społeczności mniejszościowe poprzez przesiedlenia, zakaz działalności religijnej czy oświatowej. Powrót do wielokulturowości stał się możliwy dopiero po 1989 r.

Prelegentka przedstawiła mniejszości narodowe i etniczne zamieszkujące region dawnych Prus Wschodnich: Warmiaków, Mazurów, Romów, Łemków, ale też mniejszość ukraińską i niemiecką, ukazując je w kontekście historycznym. Wszystkie grupy borykały się i w pewnym sensie współcześnie również borykają się z wieloma problemami. Od zawsze mniejszościom towarzyszy choćby obawa przed asymilacją czy też dominacją większości. Autorka postrzega jednak wielokulturowość Warmii i Mazur jako atut również dla promocji samego regionu.

Później odbył się panel dyskusyjny pod kierunkiem Sławka Zasadzkiego. Interesujący był głos dyrektora Miejskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Koninie Krzysztofa Wereszczyńskiego, który zadał kłopotliwe pytania: gdzie są nauczyciele, dlaczego jest ich tu tak mało, a my mamy pretensję do młodzieży o jej brak na tej sali? Tu trzeba zaznaczyć, że film obejrzało około 100 osób, natomiast na konferencji zostało około 40 osób. Myślę, że wnioski możemy sami wyciągnąć...

Po konferencji rozpoczęła się dyskusja na forum internetowym Konina – szkoda, że właśnie tam, a nie w sali konferencyjnej...

Ostatni dzień projektu (7 grudnia 2013 r. w Młodzieżowym Domu Kultury w Koninie) to wykłady dra Piotra Wąsowicza i dr Jolanty Kmieć. Przed wykładami pokazano fragmenty filmu dokumentalnego przedstawiającego miasteczko w Wielkopole Wschodniej – jeszcze nie ustalono, gdzie jest to miasteczko, ale jakże wyglądem przypomina nasze Sompolno...

Dr Piotr Wąsowicz, kierownik Muzeum Byłego Niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem przedstawił stan obecny placówki oraz plany na przyszłe lata. Dla słuchających było dużym zaskoczeniem, że od 1 października do 7 grudnia zwiedziło obóz – na 143 grupy – tylko 14 grup polskich. Zgromadzeni słuchacze w liczbie 34 rozpoczęli dyskusję, tak że na następny wykład pozostało mało czasu i przedstawiono jedynie postać dziewczyny z Konina, z Placu Zamkowego, która odegrała wielką rolę w przygotowaniu powstania w getcie warszawskim – **Frani Beatus**. Dzięki niej przemycano broń, amunicję, żywność i ludzi. Była łączniczką getta, popełniła samobójstwo na wieść o śmierci swojego chłopaka, także z Konina, który razem z rodziną i wieloma koniniana-

mi był przesiedlony do Ostrowca Świętokrzyskiego. Zginął w trakcie ucieczki z Ostrowca do Warszawy – chłopiec chciał walczyć razem z innymi...

Zgromadzeni udali się następnie do sali koncertowej na spektakl „**Graj Klezmerska Kapelo**” w wykonaniu grupy wokalne „Free Voices” z Młodzieżowego Domu Kultury w Koninie i zespołu „Royal Band”. Podczas koncertu usłyszeliśmy żydowskie przeboje w nowych aranżacjach i interpretacjach młodych i zdolnych wychowanków, obecnie już absolwentów MDK-u. Oprawę muzyczną przygotował „Royal Band” pod kierunkiem Szymona Wieczorkiewicza. Był to koncert charytatywny – dochód został przekazany na operację serduszka Michałka Tomczaka.

Projekt „Antysemityzm, ciągle zmagania...” wraz koncertem charytatywnym objęty był honorowym patronatem Prezydenta Miasta Konina. Miasto również było fundatorem obiadów dla zaproszonych wykładowców i opłaciło im noclegi. Patronat medialny natomiast sprawowało Radio Konin, które – ze szczególnym zaangażowaniem redaktora Sławka Zasadzkiego – odegrało bardzo ważną rolę w prowadzeniu pierwszej części konferencji.

.....
dr Joanna Farysej kierownik Zespołu Projektów i Badań Naukowych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

Antysemickie echo konińskiej konferencji

3 grudnia 2013 r. przedstawiciel Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu miał zaszczyt gościć w Młodzieżowym Domu Kultury w Koninie, gdzie odbyła się **konferencja naukowo-pedagogiczna** i podsumowanie projektu **Antysemityzm, ciągle zmagania...**, organizowane przez gospodarzy oraz Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne SZTETL KONIN i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie. Taki projekt to dowód na to, że temat antysemityzmu wciąż jest żywy i wręcz domaga się współczesnych komentarzy.

Organizatorzy przedsięwzięcia zadbali o magiczny, wręcz synestezyjny charakter wydarzenia. Oddziałując na kilka zmysłów równocześnie, „opowiadali” o żydowskiej tematyce muzyką, obrazem, słowem, a nawet filmem, co sprawiło, że wygłaszane frazy wzbudzały dodatkowe wrażenia psychologiczno-estetyczne, a tym samym wyraźniej lokowały się w pamięci.

Spotkanie rozpoczęło krótkim **recitalem**, wprowadzającym w klimat żydowskiej scenarii. Dźwięk skrzypiec,

z przejmującą interpretacją poważnych utworów, korespondował ze skocznym i radosnym wydzwiękiem sztandarowej piosenki musicalu *Skrzypka na dachu*, będącego najbardziej rozpoznawalnym utworem kultury żydowskiej.

Drugim punktem programu była **wystawa fotograficzna IZRAEL Foto-Ticket** autorstwa **Grażyny Banaszekiewicz**, której przed laty udało się zakwalifikować do roli przewodnika izraelskich wybieżek. Dziś – artystka, fotografik i reżyser filmów dokumentalnych wystąpiła w roli „kustosza” swojej wystawy.

Po zwiedzeniu prywatnego „muzeum fotografii” pani Grażyny uczestnicy konferencji przenieśli się na salę filmową, gdzie zekranizowano premierowy pokaz filmu **Ostatni świadek**, będący jeszcze szkicem finalnego dzieła (szkicem – bo wraz z „odkopywaniem” historii dotarło do nowych, interesujących faktów i wspomnień wartych upamiętnienia). **Ostatni świadek** to film opowiadający o **słesińskich bohaterach – Wilińskich**, którzy ukrywali rodzinę żydowską w sezonie drapieżnej, nieludzkiej eksterminacji.

Sala kinowa konińskiego MDK-u wypełniona była po brzegi widzami kilku pokoleń. Byli bohaterowie filmu – dzieci państwa Wilińskich, aktorzy, młodzież z konińskiego II Liceum im. K.K. Baczyńskiego (grupa rekonstrukcji historycznej), żywi świadkowie tamtych wydarzeń, którzy nieświadomie i pośrednio uczestniczyli w partyzanckich akcjach żydowskich i byli dzieci w wieku wczesnoszkolnym – młodzi aktorzy, występujący w epizodach filmu. Przejmujące, jak ich dziecięce zaangażowanie przełożyło się na chęć poznania prawdziwej historii, którą tak trudno pojąć dziecięcym rozumem.

Ekranizacja *Ostatniego świadka* sprowokowała do dyskusji na temat antysemityzmu – i nauki o nim wśród młodych. Przejmujący głos zabrała **prof. Łucja Pawlicka-Nowak**: *Pamiętam, jak pracowałam w Chełmnie i mała dziewczynka spytała mnie: „Czy bardzo bolała śmierć w komorze gazowej?”. Dzieci stamtąd, „skażeni” regionalną historią, wiedziały, co stało się tam przed laty.*

To, co dziś wie młodzież o Żydach w różnych zakątkach Polski zależy od nauczycieli, od ich kreatywności i zaangażowania w sprawę żydowską. Zaskakujące, że uczy się młodych od końca, od obozów zagłady i to w świecie młodych, którzy żyją kulturą obrazu, a w niej trzeba wręcz dotknąć, żeby zobaczyć i zrozumieć. Dlatego tak ważne są żywe

lekcje historii, ukazujące potęgę kultury żydowskiej, która stanowiła podwalinę naszego przemysłu, handlu, która została na naszych ziemiach zabawki, ukochane w rękach dzieci – kręcący się po podłodze bączek i manualna sztuka wycinanek mają przecież żydowskie pochodzenie. Młodzież bardziej szanuje, kiedy może tego dotknąć, kiedy zaczyna

dostrzegać, jak wielu wspaniałych ludzi pochłonęły nasze ziemie, kiedy do niej dociera, co straciła – pointuje prof. Pawlicka.

„Legenda żydowska” będzie żywa dopóki trwa pamięć i chęć poznawania żydowskiej kultury. A konińska konferencja pokazuje, że młode pokolenia wcale nie chcą milczeć...

Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne SZTETL KONIN
Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie
Młodzieżowy Dom Kultury

**Stowarzyszenie Naukowo-Kulturalne SZTETL KONIN
Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie
i Młodzieżowy Dom Kultury w Koninie
zapraszają do udziału w projekcie:**

**„ANTYSEMITYZM,
CIĄGŁE ZMAGANIA...”**

**3 grudnia 2013 r. (wtorek) godzina 15.00
Młodzieżowy Dom Kultury w Koninie ul. Przemysłowa 3D**

1. Otwarcie wystawy fotograficznej Grażyny Banaszekiewicz „IZRAEL foto - ticket”
2. Premiera filmu „Ostatni świadek”
3. Konferencja naukowo-pedagogiczna „Antysemityzm ciągle zmagania...”

**7 grudnia 2013 r. (sobota) godzina 18.00
Młodzieżowy Dom Kultury w Koninie ul. Przemysłowa 3D**

1. Wykład „Konin w okresie międzywojennym”
2. Koncert muzyki żydowskiej „Graj Klezmerska Kapelo”

Patronat honorowy
- Prezydent Miasta Konina

Patronat medialny
- RADIO KONIN

Hanka Kasperska-Stróżyk kierownik CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy
(wykorzystano zdjęcia zrobione przez dziennikarzy z prasy lokalnej)

„Sybiracy w kadrze”. Dzień Pamięci o Sybirakach

Z okazji Dnia Sybiraka 18 września 2013 roku odbyło się spotkanie w sali Kina „Sokolnia” w Słupcy, którego organizatorami byli: nauczyciele z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy i członkowie Związku Sybiraków, we współpracy z Oddziałem Instytutu Pamięi Narodowej w Poznaniu.

Biblioteka Pedagogiczna w Słupcy współpracuje ze Związkiem Sybiraków od wielu lat i każde spotkanie, organizowane wspólnie, traktowane jest przede wszystkim jako okazja do przekazywania wiedzy na temat wydarzeń historycznych związanych z deportacjami, łagrami sowieckimi, zesłaniami na Syberię. Działania te podejmowane są w przekonaniu, że właśnie w ten sposób zachowamy pamięć o Sybirakach – poznając ich losy.



Sybiracy z naszego regionu



Uczniowie słupeckich szkół

Spotkanie rozpoczął Prezes Związku Sybiraków w Słupcy Franciszek Bartkowiak. Przywitał zaproszonych gości, nauczycieli i uczniów słupeckich szkół, Sybiraków. Opowiedział o losie swojej rodziny w kontekście wydarzeń historycznych:

74 lata temu wojska sowieckie napadły na nasz kraj, mimo że nie byliśmy w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim – prze-

ciwnie mieliśmy podpisany pakt o nieagresji, który miał trwać do roku 1945. W tym czasie toczyły się walki obronne naszych wojsk z nawałą hitlerowską. Okazało się jednak, że już przedtem, że ten pakt nie miał żadnego znaczenia – Stalin i Hitler porozumieli się między sobą, podpisano pakt Ribbentrop – Molotow, w wyniku czego Polska miała zniknąć z mapy Europy.

Itak zaczęła się nasza gehenna. Pamiętam ten dzień, miałem wtedy 7 lat, mieszkałem w Tarnopolu na Wschodzie, ojciec mój był policjantem – poszedł do pracy i już nie wrócił, nigdy więcej go nie widziałem. Po latach okazało się, że został zamordowany w bestialski sposób wraz z innymi policjantami i wojskowymi w Miednoje. Zamordowany, wrzucony do dołu i przysypany ziemią. Dla nas zaczęła się udręka, kiedy Sowietci zaczęli rządzić naszym krajem – żyliśmy tak, nie wiedząc, co będzie dalej. Niestety, to dalej nastąpiło już w początkach 1940 roku, kiedy rozpoczęły się wywózki ludności cywilnej – starców, kobiet i małych dzieci – na daleką Syberię. Nas ten los spotkał w drugiej turze, w kwietniu 1940 roku. W domu przeprowadzono rewizję, kazano spakować potrzebne rzeczy i załadowano nas w bydłące wagony, z pryczami skleconymi naprędce. W nieznaną jechaliśmy przeszło miesiąc czasu. Wyładowano nas na Syberii i porozwożono po różnych miejscowościach, abyśmy nie mieli ze sobą kontaktu. Zależało im na tym, aby nasz naród wynarodowić, by nas nie było. W biedzie i nędzy, zawszawieni, chorzy, żyliśmy przez długie 6 lat. Pamiętam wieczne cierpienie, zamrożonych ludzi. Według różnych danych na Syberię wywieziono ponad 1,5 miliona ludzi – powróciło jedynie około 450 tysięcy. Do dziś żyje około 30 tysięcy. Pomału schodzimy z tego świata, dlatego cieszymy się, że jeszcze możemy spotykać się z Państwem i przekazywać nasze wspomnienia z pobytu na „niehumanitarnej ziemi”. Dzięki naszym Matkom Sybiraczkom wróciliśmy do domu. Kochaliśmy Polskę wtedy, jaka była i będziemy nadal kochać taką, jaka jest.



Franciszek Bartkowiak – Prezes Związku Sybiraków w Słupcy

(Zamieszczono w „Gazecie Słupskiej” 2013, nr 39, s. 2).

Dzień Pamięci o Sybirakach związany jest z datą 17 września, dlatego spotkanie miało uroczysty charakter, rozpoczęło się wysłuchaniem „Hymnu Sybiraka”.

Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu w 2013 roku przyjęła uchwałę dotyczącą ustanowienia 17 września Dniem Sybiraka. Celem ustanowienia Dnia Sybiraka jest złożenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej hołdu wszystkim Sybirakom. Polacy zsyłani byli na Syberię już w XVII wieku. Pierwszą większą grupę zesłańców stanowili uczestnicy konfederacji barskiej. Na Syberię zsyłano uczestników powstań narodowych: kościuszkowskiego, listopadowego, styczniowego. Wśród zesłańców przeważali przedstawiciele inteligencji i szlachta. Na przełomie XIX i XX stulecia na Syberię zsyłani byli działacze konspiracji niepodległościowej, w tym Józef Piłsudski.

Druga wojna światowa to kolejny tragiczny rozdział w historii polskich Sybiraków. Wkroczenie Sowietów 17 września 1939 roku na wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej przyniosło aresztowania, wcielenia do Armii Czerwonej oraz masowe deportacje Polaków na Syberię i do Kazachstanu, które miały na celu eksterminację Polaków poprzez pracę w niehumanitarnych warunkach. Obywatele polscy byli w barbarzyński sposób uprowadzani z domów, odzierani z godności, skazywani na katorgę, głodzeni, zmuszani do morderczego wysiłku i pozbawiani wszelkiej nadziei na powrót do kraju.

(Źródło: <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/sejm-zamierza-ustanowic-17-wrzesnia-dniem-sybiraka>).

Spotkanie składało się z trzech części:

- przegląd fragmentów filmów o tematyce sybirackiej pod tytułem „Sybiracy w kadrze”,
- prelekcji historycznej Marcina Podemskiego o „Losach Polaków na Wschodzie”,
- wystąpienia Barbary Wawrzyniak ze słupckiego Związku



Spotkanie prowadziły:

Anna Chudzińska i Hanka Kasperska-Stróżyk

Sybiraków.

Przeгляд wybranych fragmentów filmów „Sybiracy w kadrze” prezentowały i komentowały Anna Chudzińska i Hanka Kasperska-Stróżyk z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy. Pokazano fragmenty filmów:

- „Syberia polska” (2013) reż. Janusz Zaorski
- „Wichry Kołomy” (2009) reż. Marleen Gorris
- „Wszystko co najważniejsze” (1992) reż. Robert Gliński
- „Cynga” (1991) reż. Leszek Wosiewicz
- „Jeniec” (2001) reż. Hardy Martins
- „Niepokonani” (2010) reż. Peter Weir

Przeгляд filmów miał być próbą odpowiedzi na pytanie: Jaki los spotkał ludzi zesłanych na Syberię? Ludzie wywożeni w bydłych wagonach na Syberię tracili swoje mienie, pozba-

wieni byli wszelkich praw obywatelskich, byli bici, poniżani, zmuszani do niewolniczej pracy ponad siły w niehumanitarnych warunkach, brakowało im środków do życia. Cierpieli biedę, głód, choroby, masowo umierali. Filmy pokazują więźniów walczących o przeżycie, pokazują katów, ofiary i świadków, opowiadają ludzkie biografie. Większość z nich powstała na podstawie wspomnień zesłanych Sybiraków. Istotny jest kontekst historyczny, literacki, często biograficzny.

Prelekcję historyczną o „Losach Polaków na Wschodzie” wygłosił Pan Marcin Podemski – pracownik poznańskiego oddziału Instytutu Pamięi Narodowej. Ciekawie i klarownie opowiadał o masowych deportacjach ludności polskiej w głąb ZSRR przeprowadzonych przez władze sowieckie w latach 1940–1941. Także o polityce władz sowieckich wobec polskiej



Marcin Podemski
– pracownik Oddziału
Instytutu Pamięi Narodowej
w Poznaniu



Barbara Wawrzyniak
– Sekretarz Związku
Sybiraków w Słupcy

ludności cywilnej.

Następnie głos zabrała Pani Barbara Wawrzyniak – Sekretarz Związku Sybiraków w Słupcy. Mówiła o historii i działalności Związku Sybiraków. Podsumowała stałą współpracę z Biblioteką Pedagogiczną w Słupcy, wspomniła również o znajdującym się w bibliotece zbiorze dzieł o tematyce sybirackiej gromadzonych od wielu lat. Pani Barbara Wawrzyniak podkreśliła, że istotą organizowania tego rodzaju spotkań jest przekazywanie świadectwa o Sybirakach, o zesłaniach na Syberię przede wszystkim młodzieży, która może zainteresuje się tą tematyką, może coś zapamiętać.

Spotkanie zakończyło się wyjściem delegacji, które złożyły kwiaty pod Tablicą Pamięci Sybiraków



Delegacja przedstawicieli władz samorządowych

Hanka Kasperska-Stróżyk kierownik CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy
(wykorzystano zdjęcia zrobione przez dziennikarzy z prasy lokalnej)

70. Rocznica Zbrodni Wołyńskiej w Słupcy



Od lewej: Anna Chudzińska, Hanka Kasperska-Stróżyk, Zastępca Burmistrza Miasta Słupcy Tomasz Garsztko

Z okazji 70. Rocznicy Zbrodni Wołyńskiej 8 listopada 2013 roku odbyła się w sali Kina „Sokolnia” w Słupcy sesja popularnonaukowa przygotowana przez Hankę Kasperską-Stróżyk i Annę Chudzińską z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy. Celem sesji było przekazanie wiedzy o tragicznym losie Polaków mieszkających na Wołyniu w czasach II Rzeczypospolitej. Spotkanie było częścią imprezy upamiętniającej historyczne wydarzenia Rzezi Wołyńskiej. Również w tym dniu o godzinie 10.00 na ulicy Cmentarnej w Słupcy odsłonięty został obelisk upamiętniający Ofiary Zbrodni. Organizatorami przedsięwzięcia byli Burmistrz Miasta Słupcy i nauczyciele z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy, a powstało ono z inicjatywy Barbary Biskupskiej-Sobolewskiej Radnej Miasta Słupcy.

Sesję popularnonaukową rozpoczął Zastępca Burmistrza Miasta Słupcy Tomasz Garsztko, który przywitał zaproszo-



Jan Dąbek

nych gości: przedstawiciele władz samorządowych, nauczycieli i uczniów oraz mieszkańców naszego miasta.

Sesja popularyzacyjna składała się z trzech punktów:

- wprowadzenia historycznego do tematu Zbrodni Wołyńskiej, które przedstawił Jan Dąbek, nauczyciel historii z Liceum Ogólnokształcącego w Słupcy,
- wysłuchania dwóch nagrań – zarejestrowanych wspomnień świadków,
- wystąpienia Pani Ewy Siemaszko – badaczki losów ludności polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich podczas II wojny światowej; Pani Ewa Siemaszko wygłosiła prelekcję na temat: **„Zbrodnia Wołyńska – trzecie ludobójstwo na Narodzie Polskim”**.

Zbrodnia Wołyńska

W 1943 roku na terenie Wołynia, a następnie na Kresach Południowo-Wschodnich II RP doszło do jednej z najokrutniejszych zbrodni II wojny światowej. W ludobójczych mordach z rąk nacjonalistów ukraińskich z OUN i UPA zginęło blisko 130 tys. obywateli polskich. Grupę społeczną dotkniętą największym cierpieniem stanowili mieszkańcy wsi. Apogium zbrodni miało miejsce 11 lipca 1943 roku.

Na początku Jan Dąbek, nauczyciel historii z Liceum Ogólnokształcącego w Słupcy wprowadził słuchaczy w historię stosunków polsko-ukraińskich. Przedstawił przyczyny rzezi dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej na Kresach Wschodnich. Podjął temat dotyczący nazywania wydarzeń na Wołyniu w 1943 roku ludobójstwem. „Jest pewna różnica między zbrodnią a ludobójstwem, ale kiedy przyjrzymy się bliżej definicji ludobójstwa, to znajdziemy uzasadnienie, że to co wydarzyło się w 1943 roku na Wołyniu było klasycznym ludobójstwem nawet w sensie prawnym. Fakty są takie a nie inne i tak to należy nazywać”.

Przygotowana przez Hanę Kasperską-Stróżyk i Annę Chudzińską z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy prezentacja nagranych wspomnień Włodzimierza Odojewskiego i Ireny Gajowczyk stanowiła drugą część sesji historycznej. Niezwykle wstrząsające opowieści o bestialstwach ukraińskich nacjonalistów wobec zamieszkałej tam ludności polskiej zilustrowane zostały pokazem zdjęć stanowiących dokumentację historyczną związaną ze Zbrodnią Wołyńską. Tych zdjęć zachowało się niewiele i są one jak relikwie, dlatego pokazuje się

je na organizowanych wystawach tematycznych i są powszechnie dostępne. Zdjęcia te są jak dowody w sprawie.

Nagrania wspomnień świadków pochodzą z płyty „Wołyń 1943” wydanej przez Polskie Radio w 2011 roku. Pierwsze nagranie „Wakacje 43” jest relacją Włodzimierza Odojewskiego, wybitnego polskiego prozaika. Odojewski wspomina Ukrainę jako piękną krainę marzeń, gdzie razem z matką jeździł na wakacje. W 1943 roku również pojechali do krewnych, którzy mieszkali pomiędzy Czortkowem a Trembowłą. Trafili na czas, kiedy miał miejsce wybuch straszliwych rzezi. Samego Odojewskiego i jego rodziny wydarzenia na Wołyniu nie dotknęły, jednak utkwiły w pamięci na tyle, że w całej swojej twórczości pisarz nawiązuje do wątków ukraińsko-polskich.

Drugie nagranie „Kainowa zbrodnia” jest wyznaniem Ireny Gajowczyk, która w czasie tragicznych zdarzeń miała 6 i pół roku. Wspomina rodzinny dom we wsi Hurby na Wołyniu, opowiada o osobistym doświadczeniu rzezi wołyńskiej. Rodzice Ireny Gajowczyk, Jan i Maria Ostaszewscy mieli pięcioro dzieci. Mieszkali dość daleko od innych gospodarstw. W maju 1943 roku słyszano już o pierwszych mordach, dlatego znajomy rodziny doradzał ojcu, żeby wywiózł z Wołynia żonę i dzieci, ale nie zrobił tego. Z całej rodziny przeżyła tylko Irena i jej siostra Leokadia, a 5 osób zamordowano.

Wspomnienia Ireny Gajowczyk zostały spisane, kiedy zbliżała się 60. Rocznica Zbrodni Wołyńskiej i ukazały się najpierw w czasopiśmie „Głos Kresowian” (2003 nr 11), później zamieszczone zostały w internetowym serwisie historycznym „Wołyń naszych przodków” (www.nawolyniu.pl). Trzy lata temu wspomnienia Ireny Gajowczyk nagrała Anna Lisiecka. Powstał reportaż dla Polskiego Radia pt. „Kainowa zbrodnia”. Za ten reportaż w 2010 roku Anna Lisiecka, dziennikarka Programu I Polskiego Radia otrzymała Główną Nagrodę Wolności Słowa – Nagrodę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Reportaż doceniony został również na Ogólnopolskim Konkursie na Artystyczną Formę Radiową w Ostromecku.

Gościem zaproszonym na sesję popularyzacyjną była Ewa Siemaszko, badaczka losów ludności polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich. Razem z ojcem Władysławem Siemaszko opracowała dwutomową monografię zatytułowaną „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945”. Badania

niezbędne do wydania publikacji rozpoczęła w roku 1990. Dokonała rekonstrukcji wydarzeń oraz sporządziła możliwie najpełniejszą listę ofiar ludobójstwa ukraińskiego na Polakach na Wołyniu. **Monografia znalazła uznanie w świecie naukowym i jest uważana przez polskich historyków za najważniejsze opracowanie omawiające temat Rzezi Wołyńskiej.**

Ewa Siemaszko opublikowała wiele artykułów i opracowań poświęconych tematyce Wołynia. Jest współautorką wystawy „Zbrodnie NKWD na Kresach Wschodnich II RP, czerwiec–lipiec 1941” oraz twórczynią wystawy „Wołyń naszych przodków. Śladami życia – czas zagłady”. Współprowadzi internetowy serwis historyczny – Wołyń naszych przodków.

Anna Chudzińska przedstawiła badaczkę problematyki zbrodni wołyńskiej, która za swoje działania została uhonorowana Nagrodą Literacką im. J. Mackiewicza (2000), Medalem Pro Memoria (2010), Nagrodą Kustosza Pamięci Narodowej (2011).

Ewa Siemaszko wygłosiła prelekcję na temat: „Zbrodnia Wołyńska – trzecie ludobójstwo na Narodzie Polskim”. Mówiła o tym, że w okresie II wojny światowej dokonano trzech zbrodni na narodzie polskim:

1. ludobójstwo niemieckie („Oświęcim”, masowe egzekucje, wysiedlenia, dzieci Zamojszczyzny),
2. ludobójstwo sowieckie („Katyń”, więzienia na Kresach Wschodnich, deportacje, łagry),
3. ludobójstwo ukraińskie, banderowskie (rzezie wołyńskie i małopolskie).

Wymieniła rezultaty działalności OUN-UPA (ludobójstwo Polaków):

- Wołyń: 1939–1945 (1943) – ok. 60 tys. zamordowanych Polaków,
- Małopolska Wschodnia: 1939–1946 (1944) – ok. 70 tys. zamordowanych Polaków,
- okrucieństwo wobec ofiar,
- zniszczenie dorobku materialnego polskiej społeczności.

Zwróciła uwagę na główne atrybuty ludobójstwa ukraińskiego:

- ludobójstwo dzikie, straszne, okrutne,
- odrzucenie ducha chrześcijańskiego.

Ewa Siemaszko powiedziała, że „Zbrodnia Wołyńska nie została oficjalnie uznana za ludobójstwo w wyniku fałszywych kalkulacji naszych polityków. Wydaje im się, że jeżeli nie użyją tego terminu, to zjedną sobie Ukrainę i przyciągną ją do Europy. Tylko z powo-



*Spotkanie prowadziły: Anna Chudzińska
i Hanka Kasperska-Stróżyk*



Ewa Siemaszko

du gier politycznych nie jest to nazwane ludobójstwem”.

Pani Ewa Siemaszko napisała do nas po spotkaniu: „Bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie. To była wielka praca dla pamięci Wołynia. (...) Doskonale przygotowaliście Panie prezentacje do czytanych relacji – świetnie dobrane ilustracje do tekstów. Na to trzeba było poświęcić sporo czasu. Gratuluję i wyrażam uznanie”.

„Bardzo rzadko się zdarza, żeby impreza dotycząca upamiętnienia ważnego historycznego wydarzenia była pozbawiona patosu, patetycznych przemówień. Spotkanie, zorganizowane z inicjatywy radnej Barbary Biskupskiej-Sobolewskiej, a przygotowane przez Hanę Kasperską-Stróżyk i Annę Chudzińską, które odbyło się w kinie Sokolnia 8 listopada, takie właśnie było. Poruszało to, co najważniejsze. Tragizm ludzkiego losu. (...) Spotkanie z całą pewnością pozostawi ślad w pamięci uczestników, co zresztą można było przeczytać na zaproszeniach: „Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają



Uczniowie słupeckich szkół

ofiary” („Kurier Internetowy Słupecki” 2013, nr 39, s. 2).

Otrzymałyśmy pismo od Burmistrza Miasta Słupcy Pana Michała Pyrzyka, w którym podziękował za pomoc w organizacji imprezy upamiętniającej 70. Rocznicę Zbrodni Wołyńskiej. Napisał:

„O ciężarze tej tragedii dobitnie przekonało nas to, co zdarzyło się w kinie Sokolnia: prelekcja Pani Ewy Siemaszko, współautorki książki pt. „Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945” i prezentacja zdjęć z wykorzystaniem wstrząsającego nagrania relacji świadków zbrodni przygotowana przez Bibliotekę Pedagogiczną w Słupcy. Bez tego samo odsłonięcie obelisku pozostałoby tylko symbolicznym gestem, a historia wołyńska nie mogłaby zapaść tak głęboko w ludzkie pamięci i serca...”.

„Żywe słowa silnie działały na wyobraźnię. Nawet w momencie, kiedy prezentacja zdjęć się skończyła, a nagrane wspomnienie jeszcze trwało, publiczność słuchała w pełnym skupieniu do samego końca” („Kurier Internetowy Słupecki” 2013, nr 39, s. 2).



Zaproszeni goście

Mira Olszak bibliotekarka CDN PBP w Koninie

Święto bibliotekarzy szkolnych – czyli konferencja CDN PBP w Koninie oraz Biblioteki PWSZ w Koninie „Różnorodne sposoby zachęcania uczniów do czytania”

Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie od wielu lat organizuje w październiku imprezy związane z obchodami Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych. Tegoroczne hasło brzmiało: *Biblioteki szkolne – bramy do życia*. Właśnie w bibliotekach szkolnych nauczyciele otwierają bramy wiedzy, umiejętnie kierują uczniów ku mądrości, humanizmowi, zrozumieniu i akceptacji.

Dla podkreślenia istoty i znaczenia pracy bibliotekarzy szkolnych 22 października Biblioteka Pedagogiczna w Koninie wraz z Biblioteką PWSZ w Koninie zorganizowały konferencję *Różnorodne sposoby zachęcania uczniów do czytania*.

Spotkanie otworzyła prowadząca Pani Mira Olszak i oddała głos gospodarzom: Pani Dyrektor Biblioteki PWSZ w Koninie Sylwii Kosińskiej i Panu Dyrektorowi Centrum Doskonalenia

Nauczycieli w Koninie Jarosławowi Jankowskiemu. Oboje szczególnie ciepło powitali nauczycieli bibliotekarzy, głównych bohaterów spotkania. Były też oczywiście okolicznościowe życzenia i słowa wsparcia.

Następnie głos zabrały prelegentki. Pani **Wiesława Kozłowska** – wykładowca Wydziału Społeczno-Humanistycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie popro-



wadziła słuchaczy *Od zabawy literackiej do przyjemności czytania*. Zadeklamowała, jak umiejętnie połączyć teorię dramy z praktyką. Brawurowo odczytała wiersz Juliana Tuwima *Spóźniony słownik* z wykorzystaniem kilku rekwizytów, uzmysławiając słuchaczom, w czym tkwi sukces dramy. Ciekawie przedstawiła też sposób tworzenia „wizytówki bohatera”.

Pani **Janina Jankowska** – wieloletni nauczyciel języka polskiego, doradca i konsultant ODN w Koninie wygłosiła wykład na temat *Nauczyciel czyta sobie*. Prelegentka zwróciła uwagę, że czytelnictwo nauczycieli, jako temat badań naukowych, nie znajduje się często w centrum zainteresowań teoretyków. Pani Jankowska cytowała pracę *Czytelnictwo nauczycieli w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Koninie w latach 1990–2000* autorstwa Pani

Miry Olszak. Podkreśliła również znaczenie programu autorskiego Pani Doroty Waszkiewicz realizowanego od 2012 roku w Bibliotece Pedagogicznej w Koninie. Program nosi tytuł *Pozyskiwanie nauczycieli-czytelników przez Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną w Koninie*, a jego głównym celem jest zmaksymalizowanie popularyzacji zbiorów Biblioteki, co może mieć istotny wpływ na podnoszenie efektów działań pedagogicznych nauczycieli. Implikacje podejmowanych w ramach programu działań mogą stanowić kanwę do dalszych badań i prac.

Po wykładach prowadząca zaprosiła uczestników na przerwę kawową, podczas której można było w holu Biblioteki PWSZ obejrzeć stanowiska przygotowane przez niektóre nauczycielki bibliotekarki. Tym razem zaprezentowały się: Gimnazjum nr 6 w Koninie – Pani Ewa Kotwasińska, Gimnazjum nr 7 w Koninie – Pani Karola Glasner, SP nr 5 w Koninie – Pani Joanna Paczeńska, SP nr 15 w Koninie – Pani Mirona Adamska, SP nr 1 w Turku – Panie Aleksandra Antczak i Elżbieta Nowak, SP nr 8 w Koninie – Pani Małgorzata Kuznowicz. Ogromny podziw i szacunek budziły udokumentowane na zdjęciach różnorodne działania podejmowane przez nauczycielki bibliotekarki, m.in. udział w akcjach: Świerszczykowy Klub Pożeraczy Liter, Japoński Teatr Kamishibai, Szybkie randki z książką, e-Twinning, Uratuj książkę, czy konkurs na najładniejszą kartę do katalogu ilustrowanego.

Po przerwie wystąpiła Pani **Agnieszka Frączek** – doktor habilitowany językoznawstwa, germanistka i leksykoграф, a przede wszystkim wielokrotnie nagradzana autorka książek dla dzieci. W spotkaniu uczestniczyli uczniowie klasy Ib Szkoły Podstawowej nr 8 w Koninie pod opieką Pani Jolanty Godlewskiej. Świetny kontakt Pani Agnieszki Frączek z dziećmi i dorosłymi słuchaczami był asumptem do przyswojenia wiedzy poprzez zabawę. Pani Frączek zdradziła wiele nieznanych faktów z życia Juliana Tuwima, nie unikając tych mało chwalebnych, jak np. ucieczka Julka z domu. Potrafiła wykorzystać takie fakty do uzmysłowienia przykrych konsekwencji wielu nieprzemyślanych działań. Robiła to w absolutnie przyjaznej atmosferze, bez cienia natrętnego dydaktyzmu. Dzieci, ale również dorośli, z ochotą brali udział w dialogu i żywo reagowali na słowa Pani Agnieszki Frączek.

Dużym powodzeniem cieszyło się stoisko z książkami Pani Frączek, która każdemu chętnemu wpisywała artystyczne dedykacje.

Wystawę można było oglądać do końca października w Bibliotece PWSZ, a następnie została ona przeniesiona do Biblioteki Pedagogicznej.



Janina Jankowska polonistka

Nauczyciel czyta sobie. Kilka refleksji o czytelnictwie nauczycieli*

*A to miej na pilnej pieczy,
abyś czytał, kiedy tylko możesz.*

Mikołaj Rej

Zawód nauczycielski to specyficzna profesja, w uprawianiu której niezbędne są:

- umiejętność twórczego reagowania na zmiany zachodzące w różnych dziedzinach,
- samodzielność myślenia, którego podstawą jest wszechstronna wiedza,
- odpowiedzialność za treści i wzorce przekazywane uczniom.

Dotychczasowe przekonanie, że to szkoła zmienia się najwolniej, przechodzi do lamusa. Życie, jego intensywność, zmiany geopolityczne, zaskakujące odkrycia i wynalazki prowokują do zmian w myśleniu, postrzeganiu świata i działaniu, wywierają wpływ na edukację. Wszystko to sprawia, że i szkoła staje się permanentnie reformującą się instytucją, a nauczyciel ustawicznie dokształcającym się „wiecznym studentem”. To dla nauczycieli organizuje się studia podyplomowe, kursy doskonalące, warsztaty metodyczne. Prowadzone są badania sondażowe na temat ich potrzeb edukacyjnych oraz preferowanych form doskonalenia zawodowego. To dla nauczycieli tworzy się rynek książki edukacyjnej, aby czytali – nie tylko, kiedy mogą, ale kiedy potrzebują.

Pojawia się pytanie: Jakie w tym kontekście jest miejsce czytelnictwa wśród nauczycieli?

Niestety, nie ma systemowych badań na temat czytelnictwa wśród nauczycieli, ani tym bardziej ogólnopolskiego programu w tym zakresie. Brak jest zainteresowania środowisk naukowych opracowaniem kompendium wiedzy na temat czytelnictwa nauczycieli. Robią to w pewnym zakresie biblioteki, również PBP w Koninie, rejestrując liczbę nauczycieli odwiedzających bibliotekę i korzystających z czytelni, a następnie dokonując analizy zestawień tabelarycznych.

Są one podstawą różnych opracowań na temat poziomu czytelnictwa nauczycieli, w tym prac dyplomowych, które zawierają interesujący materiał porów-



nauczyci w perspektywie czasowej. Wynika z nich między innymi, że *nauczyciele chętnie odwiedzali Bibliotekę w ostatniej dekadzie XX wieku, bo był to czas ogromnych przemian w oświacie, ale odwiedzają nadal, bo chcą aktualizować swoją wiedzę, rzetelnie przygotowując się do wypełniania obowiązków zawodowych* (Mira Olszak, *Czytelnictwo wśród nauczycieli w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Koninie w latach 1990–2002*, praca dyplomowa, WSZ w Koninie 2001). Są to jednak dane lokalne i nie dają obrazu stanu czytelnictwa wśród nauczycieli w Polsce. A nauczyciel czyta sobie – bo ma taką potrzebę, bo musi, bo chce wiedzieć więcej, bo sprawia mu to przyjemność.

Z sondażu przeprowadzonego wśród 100 czynnych nauczycieli na terenie województwa dolnośląskiego i pomorskiego wynika, że jeszcze w 2002 roku dominowała praca samokształceniowa, w tym czytelnictwo. Szkolenia plasowały się na dalszym miejscu. Ale w ankiecie z 2005 roku czytelnictwo znalazło się po kursach i warsztatach, chociaż respondenci ocenili, że po internecie, książki i czasopisma są najistotniejszym źródłem informacji. Na pytanie o średnią częstotliwość korzystania z bibliotek najczęściej nauczycieli wybrało kategorię „okazjo-

nalnie”. Inne odpowiedzi to „kilka razy w tygodniu” lub „kilka razy w miesiącu”. Nauczyciele korzystali przede wszystkim z bibliotek pedagogicznych oraz szkolnych, a także z własnych biblioteczek domowych. W kategorii „inne” uwzględniono biblioteki specjalistyczne oraz naukowe. Po okresie wzrostu czytelnictwa na przełomie XX i XXI wieku, większość bibliotek odnotowuje spadek nauczycieli zarejestrowanych i odwiedzających biblioteki. W PBP w Koninie wprawdzie wzrosła liczba nauczycieli zarejestrowanych w roku 2013 do 1113, w porównaniu z liczbą 968 w roku 2012, ale aktywnych, czyli odwiedzających, zmniejszyła się z 816 do 716 (dane za okres od 26.6.2012 do 26.6.2013). Dla przykładu, aktualne dane z systemu SOWA z dnia 1 maja 2013 r. dotyczące:

- odwiedzin nauczycieli – razem 5.083: w wypożyczalni + w czytelni + ICIM;
- wypożyczeń międzybibliotecznych oraz udostępnionych źródeł – ogółem 14.901, w tym przez nauczycieli 9.744 (źródło: zestawienia udostępnione przez PBP w Koninie).

Pracownicy BPB w Koninie planują przeprowadzenie badań szczegółowych, które dostarczą wiedzy o aktualnym stanie czytelnictwa wśród nauczycieli sub-

* Prelekcja wygłoszona 22 października 2013 r. podczas konferencji *Różnorodne sposoby zachęcania uczniów do czytania*.

regionu konińskiego i będą podstawą nie tylko do priorytetowego zakupu nowości zgodnych z ich potrzebami, ale również do planowania doskonalenia zawodowego i tworzenia warunków do samokształcenia i samodoskonalenia nauczycieli.

Motywacją sięgania po książki jest praca zawodowa, doskonalenie zawodowe (potrzeby związane z uczestnictwem w formach doskonalących) i własne potrzeby intelektualne, ale też rozrywka i odpoczynek. Czytają głównie nauczyciele studiujący, uczestniczący w kursach kwalifikacyjnych (pisanie prac dyplomowych, przygotowanie się do egzaminów). Sięgają też oni po książkę z własnej potrzeby. Czasem, aby przypomnieć treść lektury, znaleźć materiał źródłowy na lekcje, zaktualizować wiedzę z zakresu pedagogiki czy psychologii na temat rozwiązania konkretnego problemu wychowawczego. Taki wniosek można wyciągnąć nawet bez głębszej analizy zjawiska. Trudniej z całą pewnością stwierdzić, czy nauczyciele poszukują opracowań z pedagogiki tradycyjnej, czy alternatywnej, czy szukają tylko „gotowców”, czy też wzorców do podejmowania własnych inicjatyw i autorskich poczynań po to, aby uwolnić się od pułapek interpretacyjnych, uczuć siebie i innych samodzielności w dochodzeniu do prawdy. A także czy znają nowości beletrystyczne warte polecenia uczniom i porozmawiania z nimi. A więc – co czytają i co chcieliby czytać? Na te pytania trudno znaleźć odpowiedzi potwierdzone specjalistycznymi badaniami.

Co i jak czytają nauczyciele? (trochę przewrotnie, ale i na serio)

Czytanie dobrych książek jest niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych czasów (Kartezjusz).

Sławomir Sowa, dziennikarz, na łamach „Dziennika Łódzkiego (przedruk w Internecie z dn. 25.4.2012) zadaje zaskakujące pytanie: *Czy nauczyciele czytają lektury?* Chciałoby się dodać: czy czytają je autorzy arkuszy egzaminacyjnych, ci uważani za najbardziej kompetentnych nauczycieli?

Wpadka – pisze Sowa – która zdarzyła się autorom pytań w teście gimnazjalnym dotyczących *Zemsty* Fredry (Papkin został pomyłony z Wacławem i nie zgadzało się zakończenie sztuki), każe zastanowić się, kto jeszcze dziś czyta lektury szkolne. A przede wszystkim, czy czytają je nauczyciele, ci wykształceni w ostatnim 20-leciu. Cytuję za autorem artykułu: *Słyszałem od studenta polonistyki, który ma później w szkole egzekwować znajomość lektur od uczniów, że sam*

jedzie na opracowaniach i jeszcze nie wpadł. A przecież nauczyciel, który sam nie zaznał przygody intelektualnej i artystycznej z książką, nie będzie w stanie rozbudzić fascynacji uczniów literackimi obrazami przetworzonej artystycznie rzeczywistości. I jakie ma upoważnienie do egzekwowania znajomości lektury u uczniów? A uczniowie? Czytają coraz mniej chętnie lektury, przede wszystkim dlatego, że są narzucone, co budzi sprzeciw, bo według nich są nudne, a te spoza XXI w. niezrozumiałe. Lektura po prostu nie zachwyca. Owszem, są uczestnicy konkursów i olimpiad, uczniowie o rozwiniętych zainteresowaniach czytelnicy, którzy sięgną i po klasykę, ale to w masie młodzieży traktującej czytanie lektur jako zbyteczny obowiązek zdecydowana mniejszość. Innym wystarczają bryki i streszczenia.

Kiedyś nie było tak perfekcyjnych narzędzi, które umożliwiałyby pozorowanie wiedzy o lekturze. Poza tym nauczyciel miał więcej czasu na zweryfikowanie, czy ktoś czytał *Pana Tadeusza*, czy tylko obejrzał okładkę i policzył księgi. *Dziś szkoda czasu na kontemplowanie opisu wiosny na wsi u Reymonta, skoro można ściągnąć streszczenie* – pisze dziennikarz.

Są nauczyciele, którzy zdają sobie sprawę z realiów i zwyczajnie przysmakują oko na czytanie opracowań. Cieszą się, że uczeń przeczyta choć opracowanie, obejrzy film zamiast lektury. Ale przecież nie o to chodzi. Jarosław Iwaszkiewicz konstatował już dużo wcześniej: *Wielu ma rywalów książka w naszych czasach i przez to stała się niemożliwa. Radio, telewizja, kino – lwią część zabrały te wynalazki z uroku książki! Jednej rzeczy nie mogą zabrać: jej ciszy, jej milczenia... Milczenie to – to czara, którą możemy zapełnić własną treścią, własną wyobraźnią.* Zachętą do czytania ma być stale weryfikowana przez MEN lista obowiązkowych lektur z tendencją, aby były łatwe, na czasie, traktowały o współczesnych problemach, pisane były językiem prostopadłym do gustów czytelnika. Z kanonu lektur wylatują dzieła klasyków uznane przez decydentów za niezrozumiałe ramotki. Tak potraktowano m.in. *Pana Tadeusza*, co stało się powodem narodowej awantury. A zdania nauczycieli praktyków też są podzielone.

To co z tym „Panem Tadeuszem”? – pyta Wojciech Staszewski, dziennikarz „Newsweeka”, polonistów Martę i Łukasza Ługowskich w wywiadzie *Dlaczego młodzi nie czytają i jak sprawić, by zaczęli?* Oto wyminki z wywiadu:

Marta Ł. – nauczycielka w elitarnym SLO w Warszawie na Bednarskiej: *„Pan Tadeusz” jest fantastycznym tekstem, jak się go przeczyta bez nadętej atmosfery wprowadzanej na lekcjach. Tam jest kupą fantastycznego dowcipu. Scena ze zdejmowaniem mrówek to rewelacyjne odwrócenie etosu rycerskiego i ratowanie damy serca. Od tego trzeba zaczynać „Pana Tadeusza”, a nie od koncertu Wojskiego, bo kogo to obchodzi. Trzeba uczniów zachęcać, a nie dyktować do zeszytu, że „wzbogaca i zachwyca”.*

Na pytanie dziennikarza *Szkoła uodparnia na czytanie?* odpowiada Łukasz Ł. – dyrektor warszawskiego LO Kąty dla młodzieży trudnej: *Tak! Jedna z najlepszych powieści międzywojnia to „Granica” Nałkowskiej. Facet z kobitką są z różnych sfer i nie mogą się dogadać, więc idą do łóżka, bo wtedy nie trzeba dużo mówić, wychodzi z tego problem niechcianej ciąży, kwestia aborcji. Świetna powieść, aktualne problemy, tylko została upupiona w szkole. Może tylko do „Nad Niemnem” jest większa nienawiść, ale to akurat rozumiem. Sam w szkole doczytałem „Nad Niemnem” do zdania, że „Orzełski wstał od stołu wysuwając naprzód żołądek” i uznałem, że nie będę takich głupot czytał. Bo język się zmienił.*

Uważam Orzeszkową – kontynuuje Marta Ł. – *za grafomankę. Kobieta, która miała mnóstwo do zrobienia i masę dzieci nie miała czasu na dobre pisanie. Współczesnym odbiorcom taka szeroka fraza epicka sprawia problem. Długie rozwinięte zdania wymagają sporego trudu intelektualnego od tych, którzy nie mają wprawy w czytaniu. Dzisiaj się pisze tak: noc, ciemność, papieros, wywiad. Dobrze się czyta, prawda? Nie ma powodu, żeby czegoś takiego nie czytać też w szkole.*

Podsumowaniem tego „polonistycznego” dwugłosu niech będzie jeden z wpisów zaczerpnięty z forum internautów (~nina RE Szok): *jako poloniści dobrze powinni wiedzieć, że Orzeszkowa była bezdzietna! Już nie wspomnę, że wspaniale oddała ducha swojej epoki w powieściach, kobiet, społeczeństwa i wcale nie była, jak to się mówi „tendencyjna”, tylko książkę trzeba przeczytać, a nie bezpardonowo na przerwach w szkole „wiedzę” czerpać ze ściąg i streszczeń.*

Trudno osądzać polonistów, dla których klasyka jest trudna do strawienia, kiedy wybitny i bardzo medialny językoznawca prof. Jerzy Bralczyk we wrześniowej debacie telewizyjnej na temat lektur stwierdza z nutą satysfakcji, że nie przeczytał żadnego utworu pani

Elizy. Tym samym rozgrzesza każdego, kto uważa czytanie niemodnych książek za stratę czasu. To tylko mały kamyczek do czytelniczego ogródka nie tylko młodzieży, ale i ich przewodników na tej wyboistej drodze.

A tak na serio. Z rozmów z nauczycielami, z zajęć szkoleniowych w CDN w Koninie (wcześniej ODN), a także z wcześniejszych spotkań z nauczycielami w ramach np. Klubu Nowatorów wynika, że dla nauczycieli czytanie to stała forma doksztalcenia się i samodoskonalenia. Czytają nie tylko książki polecane przez wydawnictwa, doradców metodycznych, nauczycieli konsultantów, bibliotekarzy, ale też czasopisma naukowe i popularnonaukowe, czytane także przez ich uczniów. Artykuły w takich czasopismach jak: „Świat Wiedzy”, „Fokus”, „Historia”, „Świat Nauki” stanowią niebagatelny materiał poszerzający podręcznikową wiedzę na wielu przedmiotach. Rubryki *Listy do czytelników* świadczą, że czytają je właśnie nauczyciele, polemizują z jakimś zagadnieniem czy artykułem albo dziękują za poruszenie interesującej kwestii wzbogacającej wiedzę i uczniów, i nauczycieli.

Jednak nauczyciel, aby mógł spełniać swe powinności czytelnicze, a tym samym samokształceniowe, musi mieć odpowiednie warunki, a przede wszystkim łatwo dostępną propozycję kanonu książek edukacyjnych na miarę jego potrzeb jako nauczyciela danej specjalności, wychowawcy, pedagoga, doradcy rodziców, animatora zajęć rozwijających zainteresowania uczniów, książek na miarę i potrzeby edukacyjne XXI wieku.

Jakiej książki edukacyjnej potrzebują nauczyciele w XXI wieku, aby zechcieli po nią sięgnąć? Aby czytali sobie i z pożytkiem dla innych, aby czytelnictwo stało się naturalną potrzebą w elitarnych przecież kręgach nauczycieli, aby swoją aktywną postawą czytelniczą zarażali uczniów bakcylem czytelnictwa?

Do nauczania i uczenia się te trzy środki są nieodzowne: po pierwsze – książki, po drugie – książki, po trzecie – książki – bez nich nic nie pomogą nasze wysiłki (Stanisław Konarski).

W mass mediach temat czytelnictwa w środowiskach oświatowych pojawia się okazjonalnie, szczególnie w momentach ujawnienia jakiegoś problemu edukacyjnego, zazwyczaj z nutą ironii czy krytycyzmu. Czasem w sposób profesjonalny na seminariach, konferencjach, sympozjach. Skłania wówczas nie tylko do refleksji nad stanem czytelnictwa

w środowisku, ale też daje impuls do wysuwania postulatów w celu podjęcia konkretnych działań promujących czytelnictwo, w tym także książki edukacyjnej w środowisku. Często jest tylko zbiorem pobożnych życzeń, trudnych do zrealizowania w świecie komercji.

19 kwietnia 2006 r., w przededniu Światowego Dnia Książki i Praw Autorских, w siedzibie ówczesnego Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, obecnie Ośrodka Rozwoju Edukacji, odbyło się ogólnopolskie seminarium *Książka edukacyjna dla nauczycieli w XXI wieku*. W seminarium wzięli udział dyrektorzy szkół, nauczyciele, bibliotekarze, autorzy i wydawcy książek oraz entuzjaści związani na co dzień z książką ze względu na charakter pracy zawodowej. Podczas publicznej debaty podjęli próbę odpowiedzi na następujące pytania:

- *Jakiej książki edukacyjnej potrzeba w XXI wieku?*

- *Jakie kryteria powinna spełniać dobra literatura edukacyjna?*

- *Jak przedstawia się sytuacja książki edukacyjnej w Polsce?*

Uczestnicy seminarium wysunęli sporo słusznych postulatów dotyczących zaopatrzenia nauczycieli w nowoczesne w treści i formie książki edukacyjne, uwzględniające rozwój myśli pedagogicznej, jak też zawierające atrakcyjne propozycje metodyczne do wykorzystania na zajęciach z uczniami. Mimo że rynek wydawniczy bardzo wzbogacił się w ciągu tych kilku lat, a wydawcy rywalizują w pozyskiwaniu klienta, to księgarze aktualnie żyją głównie z literatury popularnej, najlepiej się sprzedającej. Rynek młodych i starszych czytelników jest starannie przygotowywany do odbioru sensacyjno-fantastycznych książek. Chwyty reklamowe, gadżety, wersje multimedialne sprawiają, że książka staje się niezwykle pożądana. A jak się ma sprawa z książką edukacyjną – zarówno tą dla nauczyciela, jak i dla ucznia? Ona nie wytrzymuje konkurencji, nierzadko schodzi na dalszy plan przed tak rozchwytywaną we współczesnym społeczeństwie serią popularnych książek jak na przykład ta o przygodach małego czarodzieja Harry’ego Pottera.

Bo książka przestała być artefaktem kultury, uprzywilejowanym odbiorcy wartościowe treści. Stała się produktem, którego celem wydania jest zysk, a dopiero w dalszej kolejności dostarczanie wiedzy, chęć zaprezentowania jakiegoś poglądu itp. Szczególnym powodzeniem cieszą się książki, które zaspokajają

konkretną potrzebę, np. przygotowanie czytelnika do egzaminu lub jednostkową modę na konkretny tytuł.

Uczestnicy seminarium jednogłośnie zgodzili się z opinią, że **książka edukacyjna** to nie tylko wszelkiego rodzaju podręczniki i poradniki, ale każda książka odpowiednio dostosowana do potrzeb i możliwości intelektualnych wymienionych obydwu stron, zarówno nauczycieli jak i uczniów. Jak więc zachęcać uczniów, aby zechcieli sięgnąć po wartościowe, także edukacyjne książki, a nie tylko po ich substytuty multimedialne? Magnesem przyciągającym młodych odbiorców będzie z pewnością książka wydana w sposób atrakcyjny dla czytelnika, tak jak książka popularna, uwzględniająca również możliwość wykorzystania innowacyjnych metod przekazu treści na nośnikach elektronicznych. Świat multimedialny, świat internetu jest dla ucznia prosty i przejrzysty – i tego też oczekuje on od zalecanych mu książek. Książka dla ucznia powinna zatem łączyć elementy świata multimedialnego, nauki, sztuki, historii, literatury, a także wskazywać zależności między nimi – czytamy w sprawozdaniu z seminarium. A jeżeli taka jest wizja edukacyjnej książki dla ucznia, to jaka powinna być książka dla nauczyciela? W tej sytuacji niezbędnym byłby przewodnik/poradnik pokazujący, jak te elementy powiązać i wprowadzić w życie, jak tych zależności uczyć. Nauczyciel współczesnej szkoły zmuszony jest do zmiany przyjętych metod nauczania, gdyż nie przekładają się już one na praktykę szkolną i dlatego potrzebna jest mu dobra, innowacyjna książka edukacyjna. Oto kilka konkluzji uczestników seminarium.

– Pomoc książek edukacyjnych byłaby nieoceniona, gdyby zechciano w nich szerzej poruszać problematykę, z jaką nauczyciele stykają się na co dzień.

– Sytuacje mające miejsce podczas kontaktu np. z trudnymi uczniami oraz z uczniami z ADHD (Attention Deficit Hyperactivity Disorder), czyli Zespołem nadpobudliwości psychoruchowej lub z dysleksją, powinny mieć swoje odzwierciedlenie w literaturze pomocniczej skierowanej do nauczyciela.

– Ponadto książka edukacyjna powinna zawierać odpowiedzi na ważne pytania, m.in. przykładowe sposoby rozwiązywania problemów czy też wskazówki dotyczące radzenia sobie w sytuacjach zagrożeń.

Nie tylko jednak sama treść książki i jej forma mają znaczenie w procesie edukacji w szkole, ale także (a może

przede wszystkim) nauczyciel – wychowawca przekazujący jej treści uczniom, również zawarte w arcydziełach naszej literatury. Jeśli jest to osoba charyzmatyczna (takim nauczycielem był np. John Keating – nauczyciel języka angielskiego, którego grał Robin Williams w filmie *Stowarzyszenie umarłych poetów*, 1989), potrafiąca „pociągnąć za sobą” uczniów, to będzie jej łatwiej nauczać i przekonać ich do lektur w wersji książkowej. Łatwiej bowiem spowodować wzrost czytelnictwa u uczniów klasy, która podąża za swoim nauczycielem. Nauczyciel może jednak nie mieć tego szczególnego daru i wtedy potrzebuje w swej pracy książek metodycznych, które niejako wyznaczą mu drogę.

Rola bibliotek i bibliotekarzy w propagowaniu czytelnictwa

Biblioteka to przybytek na ścieżkach otwarty, zapraszający każdego w progi. Wejść gościu i stań się przyjacielem (Jan Wiktor).

Ważna rola w wyznaczaniu drogi do aktywnego kontaktu z książką spoczywa na bibliotekarzach, najbardziej kompetentnych osobach w zakresie nowości wydawniczych, niezastąpionych doradcach nauczycieli poszukujących odpowiedniej literatury, propagatorach czytelnictwa. Podejmowane są różniczne działania mające na celu zachęcanie nauczycieli do korzystania z zasobów bibliotek. PBP w Koninie prowadzi stałe obserwacje oraz zbiera dane statystyczne w zakresie czytelnictwa, dokonuje analizy najczęściej wypożyczanych materiałów, co stanowi podstawę do innowacyjnych działań, takich jak realizowany od 2012 roku program autorstwa Doroty Waszkiewicz *Pozyskiwanie nauczycieli – czytelników przez PBP w Koninie (2012–2014)*.

Z punktu widzenia bibliotekarza książka edukacyjna jako hasło samo w sobie tak naprawdę nie istnieje – twierdzili uczestnicy przywołanego seminarium. W nomenklaturze bibliotekarskiej książki edukacyjne to przede wszystkim podręczniki, które spełniają cztery funkcje: informacyjną, badawczą, samokształcącą, transformacyjną. Ale w rozumieniu szerszym – to każde podręczne kompendium wiedzy sprzyjające rozwojowi zawodowemu i osobowościowemu nauczycieli. Zapracowani, obciążeni dodatkowymi obowiązkami, przebiegają wzrokiem kuszące tytuły w księgarniach, a gdy wezmą interesującą ich książkę do ręki, to jej ogląd zaczynają od okładki z ceną. I myślą: Poczytałbym sobie... Może znajdę w bibliotece? I znajdują lub... nie.

Znaczące pozycje literatury edukacyjnej są wydawane w zbyt małych nakładach i nie trafiają w rezultacie do uboższych bibliotek w małych miastach. Biblioteka powinna przede wszystkim mieć możliwość samodzielnego określania zakresu swoich zbiorów i decydowania, jakie pozycje powinny być do nich włączone. Nie powinno to być narzucane przez autorów, wydawców czy księgarzy. Bibliotekarz zauważa, które publikacje cieszą się największą popularnością i zainteresowaniem czytelników, ma jednocześnie możliwość określania potrzeb nauczycieli i innych odbiorców. Jako profesjonalista zwraca również uwagę na formę wydania książki, jak też na jej komunikatywność i przydatność w dialogu z młodym pokoleniem. To bibliotekarz jest często pierwszym czytelnikiem nowości, a w konsekwencji kompetentnym doradcą czytelnika.

*Kiedy masz jakieś wątpliwości, idź do biblioteki – zachęca młodego bohatera swej książki Joanne Kathleen Rowling, autorka *Harry'ego Pottera i Komnaty Tajemnic*.*

Książki edukacyjnej dla nauczyciela nie można więc zawęzić jedynie do tematyki ściśle związanej z wykonywanym zawodem. Nauczyciel musi rozwijać się ustawicznie – przez całe życie, niezależnie od tego, czy jest nauczycielem charyzmatycznym, czy takim, który potrzebuje wskazówek i scenariuszy lekcji. Książka dla nauczyciela powinna stanowić najnowszą, skondensowaną wiedzę merytoryczną, przybliżać metody zastosowań narzędzi dydaktycznych, udzielać wsparcia, być obudową edukacji ustawicznej.

Z przytoczonych opinii i refleksji wydawców, autorów, bibliotekarzy i nauczycieli na temat książki edukacyjnej dla nauczycieli w XXI wieku wynika, że powinna ona być pomocna w pracy nauczyciela na co dzień oraz spełniać warunki, jakie stawia program nauczania w szkołach. Jednocześnie nie może mieć wygórowanej ceny oraz wykorzystanie takiej publikacji w praktyce nie może zakładać konieczności kupna dodatkowych materiałów, aby była ona użyteczna. Książka musi być łatwo dostępna dla odbiorców, niezbyt obszerna i napisana przystępnym językiem. Ma stanowić uzupełnienie, rozszerzenie wiedzy nauczycieli, a także stanowić przydatne narzędzie do pracy z uczniami, również niepełnosprawnymi lub wymagającymi innych niż tradycyjne metod nauczania. Książka edukacyjna to lektura, podręcznik lub poradnik dla każdego, zarówno dyrektora, nauczyciela,

jak również dla uczniów i ich rodziców. Jeżeli książka będzie spełniać oczekiwane warunki, to nauczyciel częściej będzie czytał sobie – dla własnej nauki, satysfakcji i radości oraz z pożytkiem dla innych. Bo... *kto czyta książki, żyje podwójnie* (Umberto Eco).

To tylko garść refleksji opartych na wrywkowych sondażach, na danych pozyskanych ze statystyk lokalnych bibliotek, na informacjach z dziennikarskich relacji czy rozmowach z nauczycielami i uczniami oraz na wnioskach ze spotkań z przedstawicielami środowiska oświaty na temat blasków i cieni czytelnictwa wśród nauczycieli. Celem moim było zasygnalizowanie problemów, na jakie napotyka nauczyciel, który chce i powinien czytać sobie, ale czytać również ze swoimi uczniami i rozbudzać w nich tęsknotę do czytania, której głęboki i poetycki wyraz odnajdujemy w powieści Carlosa Ruiza Zafone *Cień Wiatru: Najostrożniej jak mogłem wziąłem książkę do ręki i przekartkowałem ją wprowadzając w trzepot jej strony... W pełni zadowolony ruszyłem labiryntem w drogę powrotną, ściskając książkę pod pachą i nie kryjąc radości. Byłem święcie przekonany, że ta książka czekała na mnie już od dawna, bardzo możliwe, że czekała na mnie zanim w ogóle przyszedłem na świat...*

Źródła:

- Renata Stanek-Kozłowska, *Miejsce czytelnictwa w systemie doskonalenia nauczycieli*, „Forum Nauczycieli”, Kwartalnik nr 21/22, WOM Katowice
- Aleksandra Jeziorna, *Jakiej edukacyjnej książki potrzebują nauczyciele XXI w.*, sprawozdanie z ogólnopolskiego seminarium na temat: *Książka edukacyjna dla nauczycieli w XXI wieku*, CODN Warszawa 2006
- Wojciech Staszewski, *Dlaczego młodzi nie czytają i jak sprawić, by zechcieli*, przedruk wywiadu w internecie za: „Newsweek”
- Sławomir Sowa, *Czy nauczyciele czytają lektury*, przedruk art. w internecie dn. 25.4.2013 za: „Dziennik Łódzki”
- Mira Olszak, *Czytelnictwo wśród nauczycieli w PBP w Koninie w latach 1990–2000*, praca dyplomowa, WSZ w Koninie 2001
- Dane statystyczne dotyczące użytkowników Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie (System SOWA) w latach 2011, 2012, 2013

Agnieszka Pogorzelska – bibliotekarka CDN PBP w Koninie
Karola Glasner – nauczycielka Gimnazjum nr 7 w Koninie

ALE KINO! – spotkanie bibliotekarzy



22 marca 2013 roku w Centrum Doskonalenia Nauczycieli Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie miało miejsce kolejne spotkanie zespołu samokształceniowego dla nauczycieli bibliotekarzy z konińskich szkół. Tematem była edukacja filmowa i relacja z forum dla nauczycieli – wydarzenia towarzyszącego 30. Międzynarodowemu Festiwalowi Filmów Młodego Widza Ale Kino!

Zebranych powitała i spotkanie otworzyła Danuta Jaszczak – wicedyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie.

W pierwszej części spotkania uczestnicy wysłuchali wykładu pań: Agnieszki Pogorzelskiej i Karoli Glasner na temat

wartościowego filmu skierowanego do współczesnego młodego widza. Obejrzano również krótkie filmy animowane dla dzieci, które można wykorzystać na zajęciach z uczniami. Z jednej strony bardzo ważne jest przygotowanie nauczycieli do swobodnego korzystania na zajęciach z filmu, z drugiej warto popularyzować filmy atrakcyjne estetycznie dostępne bezpłatnie w sieci. Dlatego celem wykładu było propagowanie mądrego i inspirowującego filmu jako narzędzia edukacji.

Drugą część spotkania poświęcono była „Dobrym praktykom, czyli wymianie doświadczeń, dyskusji, wniosków”. Rozmawiano o możliwościach wykorzystania filmów w procesie dydaktycznym, ale też o funkcjonowaniu bibliotek

szkolnych w naszym regionie, czytelnictwie młodzieży oraz formach współpracy bibliotek szkolnych.

Na zakończenie spotkania nauczyciele obejrżeli tematyczną wystawę książek o filmie dostępnych w CDN Publicznej Biblioteki Pedagogicznej w Koninie oraz zbiory prywatne Karoli Glasner.

Zespół samokształceniowy po raz kolejny potwierdził zasadność organizowania takich spotkań. Są one nie tylko okazją do integracji środowiska bibliotekarzy regionu, ale również pozwalają wzbogacić wiedzę na temat działań współczesnych bibliotek i są źródłem nowych pomysłów do wykorzystywania na co dzień przez nauczycieli bibliotekarzy.



Hanka Kasperska-Stróżyk kierownik CDN PBP w Koninie Filii w Słupcy

„Słuchanie książek z dziećmi – poznajemy audiobooki” w Bibliotece Pedagogicznej w Słupcy

Inspiracją do stworzenia projektu POZNAJEMY AUDIOBOOKI stało się nowe szkolenie w Bibliotece Narodowej „Nie bójcie się audiobooków! Książka w nowej postaci na bibliotecznych półkach”, w którym uczestniczyły bibliotekarki z Biblioteki Pedagogicznej w Słupcy.

Audiobooki są nowością na polskim rynku wydawniczym, ale zyskują coraz większą popularność szerokiego grona odbiorców. Do odsłuchiwania książek mówionych można używać odtwarzaczy MP3 lub telefonów komórkowych nowszej generacji, dzięki czemu audiobooki możemy zabierać na spacer, odsłuchiwać w drodze do szkoły, w podróży i wielu innych miejscach oraz okolicznościach. Rynek książki w postaci dźwiękowej w Polsce rozwija się intensywnie. Nowe publikacje pojawiają się wraz z odpowiednikami w wersji audio, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych i państwach Europy Zachodniej, gdzie od lat dzieje się tak z większością bestsellerów. Tam zainteresowanie książkami mówionymi stale rośnie, co potwierdzają prowadzone badania rynku audiobooków.

Audiobooki to świetna oferta nie tylko dla specjalnych grup odbiorców, którzy mają różne dysfunkcje wzroku, ale przede wszystkim dla tych, którzy lubią nowinki techniczne, również dla zapracowanych spędzających wiele czasu w podróży, czy wreszcie dla miłośników pięknie czytanych tekstów literackich. Lektorami czytającymi audiobooki są często znani aktorzy profesjonalnie głosowo interpretujący dzieła.

Zainteresowanie nową formą książki wymaga jednak promocji. Stąd pomysł na promowanie audiobooków i zainteresowanie możliwościami, jakie stwarza nowa forma książki w upowszechnianiu czytelnictwa, a także w edukacji.

Pierwszym przedsięwzięciem projektu było przygotowanie zajęć dla przedszkolaków pt. „Słuchanie książek z dziećmi – poznajemy audiobooki”. Dzieci w wieku przedszkolnym praktycznie codziennie mają styczność z książką, zajmuje ona ważne miejsce w procesie ich rozwoju i wychowania. Książka mówiona jest im bliższa, ponieważ same nie potrafią jeszcze czytać. Dlatego wybrano właśnie dzieci najmłodsze jako grupę, którą warto zainteresować audiobookami.

Zaproszenia na spotkania, które miały odbywać się w Bibliotece Pedagogicznej w Słupcy, skierowane zostały do wszystkich przedszkoli w Słupcy. Każda z placówek potwierdziła swój udział w spotkaniu. Przedszkola chętnie włączyły się w akcję słuchania audiobooków zaproponowaną przez bibliotekarki.

Cykl spotkań odbywał się 14 maja 2013 roku w ramach „X Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek”. Celem spotkań było zapoznanie dzieci w wieku przedszkolnym z nową formą książki – audiobookiem. Jednocześnie przeprowadzane z dziećmi zajęcia miały zwrócić uwagę nauczycieli wychowawców przedszkola na wykorzystanie książek mówionych w pracy z dziećmi młodszymi.

Zajęcia zostały szczegółowo zaplanowane. Zadbano o odpowiednią oprawę. Dzieci zapaliły świeczki, zgaszono światło. Przedszkolaki wygodnie ułożyły się na przyniesionych do biblioteki poduszkach. Stworzona atmosfera sprzyjała odsłuchaniu audiobooków.

Do każdego tekstu dźwiękowego bibliotekarki przygotowały prezentacje multimedialne, które pokazywane były na dużym ekranie. Przygotowanie wizualizacji do słuchanych tekstów wymagało pomysłowości i dużego wkładu pracy. Tworząc prezentacje, korzystano także z ilustracji książkowych znanych ilustratorów. Zastosowanie nowych mediów sprawdziło się, ponieważ było dla dzieci intrygujące i wzbudziło ich zainteresowanie. Pokazy wraz z mistrzowsko odczytanymi przez lektorów tekstami stanowiły wspaniały element zabawy dla maluchów.

Dzieci wysłuchały bajki o *Śniegowym bałwanie*, legendy o *Smoku Wawelskim* oraz trzech krótkich, zabawnych i przy tym pouczających wierszyków. Została również zwrócona uwaga przedszkolaków na sposób odczytania słuchanych tekstów. Dzieci wysłuchały bajek czytanych: przez jedną osobę, grupę osób oraz wierszy z podkładem wielu dźwięków.

Pomysł połączenia czytania poprzez słuchanie audiobooków z wizualizacją treści okazał się ciekawy dla odbiorców. Bibliotekarki pokazały, jak można zachęcać dzieci do zainteresowania się książką. Przeprowadzenie zajęć w takiej formie sprawiło dzieciom wielką przyjemność.

Wszystkie przedszkolaki aktywnie uczestniczyły w zajęciach, odgadywały zagadki dotyczące znajomości utworów literatury dziecięcej (tytuły bajek i ich bohaterów). Poznanie biblioteki, ciekawa i atrakcyjna forma pracy pozostanie na długo w ich pamięci.

Słuchanie „książek mówionych” tak bardzo spodobało się dzieciom, że panie bibliotekarki zostały poproszone o przygotowanie kolejnych spotkań z zastosowaniem audiobooków. W związku z tym jeszcze przed wakacjami, w czerwcu odbyły się spotkania w ramach akcji społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. Uczestnicy „czytali słuchając audiobooki” z utworami Juliana Tuwima, co miało bezpośredni związek z obchodami Roku Juliana Tuwima.

Podsumowanie

Temat okazał się niezwykle interesujący, przede wszystkim ze względu na wykorzystanie audiobooków w pracy z dziećmi. Zastosowanie nowych mediów sprawiło, że zajęcia były oryginalne i atrakcyjne dla przedszkolaków.

W nowym roku szkolnym planujemy przeprowadzenie kolejnych spotkań „czytamy słuchając audiobooki”, w których uczestniczyć będą dzieci z edukacji wczesnoszkolnej ze szkół podstawowych w Słupcy. Choć audiobooki zyskują coraz większą popularność, nadal sporadycznie pojawiają się w bibliotekach. Warto zastanowić się, czy wprowadzenie ich do księgozbiorów nie stanie się sposobem na uczynienie biblioteki bardziej interesującą dla czytelnika. Audiobooki mogą uatrakcyjnić ofertę biblioteki, sprawić, że biblioteka będzie kojarzona z nowoczesnością, ponieważ książki audio są bliższe współczesnemu czytelnikowi i jego zainteresowaniom.

Realizacja

1. Dzieci miały zabrać ze sobą poduszki. Wyszły z przedszkola z poduszkami.



2. Informacja o „Ogólnopolskim Tygodniu Bibliotek”.

Dzieci dowiedziały się, że w „Tygodniu Bibliotek” biblioteki w całym kraju przygotowują wiele spotkań, ciekawych zajęć dla młodszych i starszych osób, żeby zainteresować ich książką i pokazać bibliotekę jako miejsce otwarte dla wszystkich, gdzie można swobodnie korzystać z dostępu do wiedzy i informacji. My zaprosiliśmy dzieci z przedszkoli na **SŁUCHANIE KSIĄŻEK W BIBLIOTECE**.



3. Dzieci spontanicznie zaczęły bawić się w teatrzyk cieni, wykorzystując ekran.

4. AUDIOBOOK – książka do słuchania.

Zapoznanie dzieci z nową formą książki, inną od tej, którą doskonale znają, którą czytają im dorośli. Książka ta nazywa się audiobook, czyli książka do słuchania. Pierwsze tego rodzaju książki były nagrywane dla osób niewidomych. Z audiobooków korzystały również osoby starsze, słabowidzące oraz te, którym bardzo szybko męczy się wzrok. Audiobooki zyskiwały coraz większą popularność i dzisiaj mamy na rynku wydawniczym bardzo duży wybór „książek mówionych”. Książki audio można słuchać w domu, na spacerze, w czasie jazdy pociągiem, samochodem czy autobusem, praktycznie możemy ich słuchać w dowolnym miejscu, z dowolnego odtwarzacza przenośnego.

5. Zapalanie świeczek, dzieci biorą udział w stworzeniu nastroju.



6. Prezentacje wizualne do tekstów przygotowane zostały przez pracowników biblioteki. Wykorzystano w ich stworzeniu także znane ilustracje z książek.

Połączenie słuchania czytanego przez lektora utworu z jego wizualizacją wzbudziło pozytywne reakcje dzieci, które żywo reagowały. Dla dzieci w wieku przedszkolnym obraz jest bardzo ważny. Stworzony nastrój (półmrok, zapalone świece) przeniósł dzieci w świat z książek. Pomysł takiego czytania – słuchając i oglądając – okazał się oryginalny i ciekawy.



7. Przygotowane zostały również zagadki sprawdzające znajomość utworów literatury dziecięcej, a także rozumienie prezentowanych tekstów. Dzieci bardzo dobrze odpowiadały, angażowały się, z łatwością odgadywały zagadki, tytuły bajek i ich bohaterów, a przy tym świetnie się bawiły.

8. Zaproszenie na kolejne spotkania.

Celem przedsięwzięcia było pokazanie, jak przyjemne może być spotkanie z książką. Kiedy z jakichś powodów nie możemy sami czytać, zawsze jest jeszcze ta druga możliwość: **MOŻEMY SŁUCHAĆ**. Wielu uczniów w ten sposób poznaje lektury szkolne. Każdy sposób jest dobry. Czytanie lub słuchanie pozwala nam poznawać świat literatury, poprzez który czerpiemy wiedzę o otaczającym nas świecie i ludziach. Wybieramy sposób, czytanie lub słuchanie – **WAŻNE, ŻEBY SPRAWIAŁO NAM TO PRZYJEMNOŚĆ**.

Audiobooki były również tematem na spotkaniu Zespołu Samokształceniowego nauczycieli bibliotekarzy Słupcy i powiatu słupckiego, które odbyło się 29 maja 2013 roku. Zgodnie z zapowiadany programem omówiono następujące zagadnienia:

1. Rynek audiobooków w Polsce: terminologia, podstawowe pojęcia, używane określenia, ustawa o podatku od towarów i usług VAT – audiobook to książka, książka mówiona a książka drukowana, mity na temat książek do słuchania, promocja audiobooków.
2. Mediateki w Polsce – przykłady wypożyczalni książki audio: Mediateka Wrocław / 2004, Planeta 11 – Multimedialna Biblioteka Młodych – Olsztyn / 2004, Mediateka Start-Meta – Warszawa Bielany / 2010, Biblioteka Manhattan – Gdańsk Wrzeszcz / 2012, Biblioteka Multimedialna „Biblio” – Lublin / 2012, Arteteka – Gmach Małopolskiego Ogrodu Sztuki w Krakowie / 2013.
3. Gromadzenie książek audio w bibliotece szkolnej. Odbiorcy.
4. Udostępnianie audiobooków a prawo autorskie.
5. Możliwości wykorzystania audiobooków w pracy z dziećmi i młodzieżą.
6. „Słuchanie książek z dziećmi” w Bibliotece Pedagogicznej w Słupcy.

„Dzieci i młodzież w obliczu uzależnień” (relacje z konferencji w Turku)



Ewa Kiwak kierownik CDN PBP w Koninie Filii w Turku

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie, Filia w Turku od lat proponuje nauczycielom, opiekunom i rodzicom bogatą ofertę spotkań warsztatowych i wykładowych. Uważnie wsluchuje się w potrzeby nauczycieli i dostosowuje ofertę do wymogów systemu edukacji, szczególnie skupiając się na rozwoju osobistym i zawodowym nauczycieli oraz wspieraniu ich w rozwiązywaniu problemów wychowawczych, z którymi spotykają się w swojej pracy.

Ubiegły rok szkolny, ogłoszony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej Rokiem Bezpiecznej Szkoły, pozwolił wdrożyć w Bibliotece dwa działania. Pierwsze to program edukacji prawnej nauczycieli i uczniów, drugie to cykl szkoleń z zakresu szeroko rozumianej profilaktyki uzależnień.

Wszystkie działania zostały obudowane odpowiednio dobraną literaturą,

ponieważ promocja czytelnictwa wśród nauczycieli to jedno z istotnych dla nas zadań.

Konferencja odbyła się 23 listopada 2013 r. w gościnnych progach Zespołu Szkół Technicznych w Turku. Spotkanie miało na celu dostarczenie teoretycznej i praktycznej wiedzy na temat uzależnień.

Pierwsze wystąpienie Marioli Nawrockiej *Alkohol i hazard – złodzieje młodości* to spojrzenie praktyka, pedagoga, terapeuty i biegłego sądowego. Uczestnicy usłyszeli o sposobach interwencji w momencie zdiagnozowania uzależnienia. Poznali także fazy nałogu i etapy terapii.

O *Wpływie rodziny na uzależnienia wśród dzieci i młodzieży* mówił Dariusz Piotrowski, nauczyciel, terapeuta, wolontariusz w Centrum Zdrowia Psychicznego.

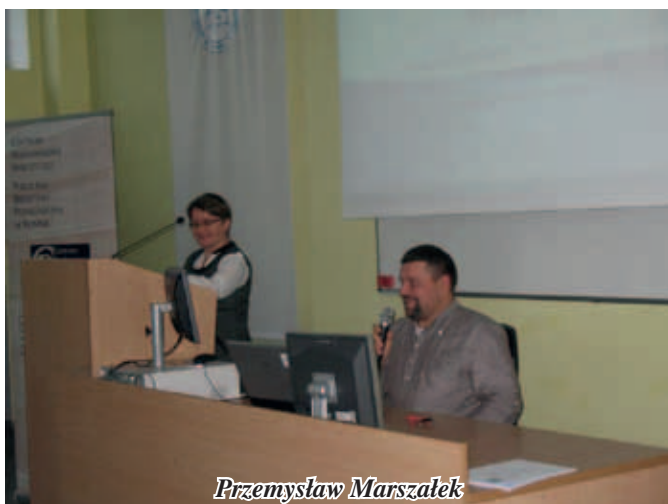
Na *Uzależnieniu od narkotyków wśród młodzieży* skupił się Przemysław Marszałek.

Prelegent omówił zasady komunikacji między opiekunem a dzieckiem, mówił o dialogu i wspólnym wyznaczaniu reguł. Sporo miejsca poświęcił działalności Stowarzyszenia Chrześcijańska Misja Społeczna „Teen Challenge”, którego jest prezesem.

Po przedstawieniu podstawowych typów uzależnień przyszedł czas na wystąpienie Witolda Skrzypczyka, certyfikowanego specjalisty psychoterapii uzależnień. Pan Skrzypczyk to autor wielu programów profilaktycznych („Tak czy nie”, „Razem”, „Jestem sobą”) i programów promocji zdrowia. Za pracę w dziedzinie uzależnień odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest również Kawalerem Orderu Uśmiechu. W prezentacji *Decyzje pozornie nieistotne – nowe spojrzenie na profilaktykę uzależnień* podkreślił znaczenie profilaktyki po-



Dariusz Piotrowski



Przemysław Marszałek

zytywnej. Położył nacisk na programy promujące zdrowie i wspierające rozwój osobisty dzieci i młodzieży. Zadania stojące przed opiekunami to wspieranie zdolności, rozwijanie twórczości młodych ludzi, kreowanie autorytetów pozarodzinnych.

Kolejne wystąpienie to spojrzenie biologa. Pani Karolina Niespodziańska mówiła o *Konsekwencjach zdrowotnych nadużywania i uzależnienia od alkoholu i innych środków psychoaktywnych*. Autorka wystąpienia to doktorantka Katedry Genetyki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. W oparciu o badania swoje i innych pokazała spustoszenie, jakie w organizmie młodego człowieka czynią używki.

Na koniec Konferencji wystąpił Przemysław Ciszewski, adwokat, działacz Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Pacjent Wykluczony”. Wykład *Prawne aspekty zjawiska uzależnień wśród dzieci i młodzieży* przerodził się w żywą dyskusję. Nauczyciele otrzymali sporą dawkę praktycznej wiedzy.

Uczestnikami konferencji byli nauczyciele, pracownicy socjalni, policjanci z powiatów tureckiego, kolskiego i poddębickiego. Poruszone zagadnienia były interesujące i spełniły oczekiwania zgromadzonych. Sporym zainteresowaniem cieszyła się ekspozycja książek związanych z tematem Konferencji, które na co dzień dostępne są w Bibliotece Pedagogicznej w Turku.



Karolina Niespodziańska



Grażyna Jarek doradca CDN-u w Koninie

Centrum Doskonalenia Nauczycieli i wchodząca w jego skład Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie z Filią w Turku wraz z jej kierownikiem Ewą Kiwak zorganizowali 23 listopada 2013 roku w Zespole Szkół Technicznych im. gen. prof. Sylwestra Kaliskiego w Turku konferencję na temat *Dzieci i młodzież w obliczu uzależnień*. Konferencję uświetnili swoim przybyciem Starosta Turecki Zbigniew Bartosik oraz dyrektor Mariusz Seńko, który – korzystając z obecności uczestników z ościennych powiatów – dokonał promocji nowych kierunków w kształcenia w Zespole Szkół Technicznych w Turku.

Celem konferencji było dostarczenie rodzicom, opiekunom i nauczycielom wartościowej wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat uzależnień dzieci



i młodzieży. Bogaty program obejmował kilka istotnych dla szkolnego środowiska problemów. Temat *Alkohol i hazard – uzależnienia – złodzieje młodości* zaprezentowała Mariola Nawrocka, pedagog, Certyfikowany Specjalista Psychoterapii Uzależnień, Certyfikowany Terapeuta Środowiskowy, skupiając uwagę na uzależnieniach behawioralnych, tj. takich, które wiążą się z określonym typem zachowań, np. uzależnieniem od hazardu, komputera, internetu czy zakupów bądź objadaniem się i nie są związane z używaniem substancji psychoaktywnych, ale także na uzależnieniach psychoaktywnych (alkoholizm, nikotynizm, lekomania, narkomania) oraz narzędziach diagnozy uzależnień od hazardu i internetu.

Dariusz Piotrowski, absolwent wychowania fizycznego, nauczyciel, a także wolontariusz w Centrum Zdrowia Psychicznego w Turku, omawiając *Wpływ rodziny na uzależnienie wśród dzieci i młodzieży*, wykorzystał w swoim wystąpieniu badania socjologa rodziny Marii Ziemskiej, akcentując pożądane i niepożądane postawy rodzicielskie według czterech skal:

1. akceptacja – odtrącenie,
2. współdziałanie – unikanie,
3. uznawanie praw dziecka – nadmierne wymagania,
4. przyznawanie dziecku rozumnej swobody – nadmierne ochranianie.

Dobry rodzic, wychowując dziecko, powinien stosować następujące reguły i zasady sformułowane jako „10 zasad rodzicielskiego wychowania”:

- pełna i wzajemna miłość,
- konstruktywna dyscyplina,
- wspólne spędzanie czasu wolnego,
- zaspokojenie osobistych potrzeb wszystkich członków rodziny,

- rozwijanie wzajemnego szacunku w rodzinie,
- uczenie odróżniania dobra od zła,
- życzliwe i prawdziwe słuchanie,
- służenie radą,
- rozwijanie poczucia niezależności,
- poczucie realizmu życiowego.

Najpowszechniejsze są w środowisku szkolnym uzależnienia od alkoholu, bo jest on najbardziej dostępny.

Przemysław Marszałek, Prezes Oddziału Stowarzyszenia Chrześcijańska Misja Społeczna „Teen Challenge”, podejmując temat: *Uzależnienie od narkotyków wśród młodzieży*, omówił przyczyny sięgania po narkotyki przez młodzież:

- bunt przeciw zastanym normom,
- ciekawość,
- kryzys egzystencjalny, poczucie bólu istnienia,
- brak więzi z rodzicami,
- nieprawidłowe wzorce i autorytety, dom rodzinny z przemocą i alkoholem,
- chęć zaimponowania w środowisku rówieśniczym,
- uleganie wpływom środowiska,
- brak wiedzy o zagrożeniach,
- brak alternatywnych form spędzania czasu wolnego, nuda,
- chęć podążania za modą.

W szkolnej rzeczywistości istotna jest szybka diagnoza wynikająca z obserwacji niepokojących symptomów w zachowaniu uczniów, takich jak:

- zmiany nastroju zachowań,
- nadmierny apetyt lub jego brak,
- odrzucenie dotychczasowych zajęć i zainteresowań,
- pogorszenie wyników w nauce,
- izolowanie od domowników, późne powroty do domu,
- częste wietrzenie pokoju,

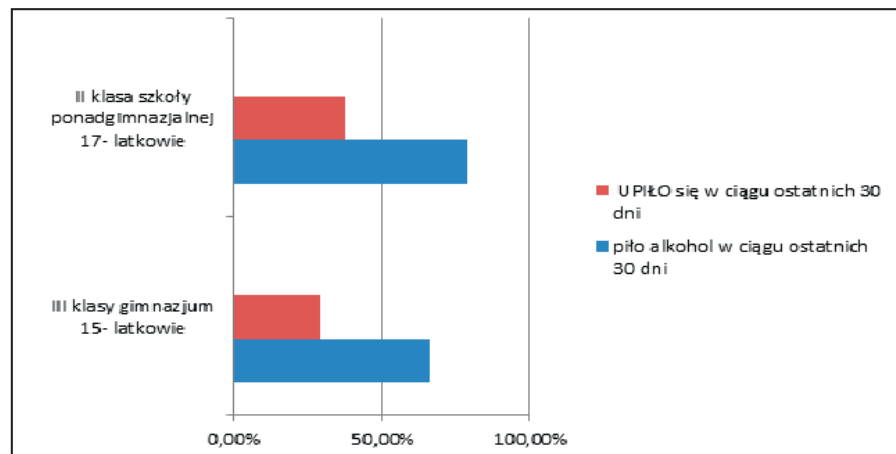
- wypowiedzi akceptujące zażywanie narkotyków,
- niespodziewane napady agresji,
- kłamstwa, wynoszenie cennych przedmiotów,
- zmiany stylu ubierania, zaniedbania wyglądu,
- przekrwione oczy, niewyraźna mowa, wesołkowatość, ślady po ukłuciach,
- słodkawa woń włosów,
- zaburzenia pamięci i koncentracji.

W interwencji ważne jest, aby nie reagować pod wpływem emocji. Najskuteczniejsza jest profilaktyka i wspieranie abstynencji dziecka w rodzinie.

Interesujące wątki wniósł do tematyki konferencji Witold Skrzypczyk, psychoterapeuta, pedagog, Certyfikowany Specjalista Psychoterapii Uzależnień, Certyfikowany Specjalista ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Społecznościach Lokalnych, autor programów i procedur profilaktycznych i terapeutycznych: „Tak czy Nie”, „Razem”, „Jestem O.K!” „TUKA/N”, „MOPR”, „Jestem sobą”, „TROPiK”, autor publikacji i artykułów z zakresu profilaktyki uzależnień i promocji zdrowia, członek zespołu ekspertów ds. profilaktyki problemowej i socjoterapii przy PARPA w Warszawie, Kawaler Orderu Uśmiechu (2003 r.). W wykładzie na temat: *Decyzje pozornie nieistotne – nowe spojrzenie na profilaktykę uzależnień* podkreślił szkodliwość niezbyt kosztownej, opartej na negatywnych komunikatach profilaktyki, pozbawiającej nauczycieli możliwości kreowania autorytetów wychowawczych. Profilaktyką szkolną zawładnęły teatry i spektakle profilaktyczne oparte na eksponowaniu przez realizatorów problemów neofitów (ludzi, którzy zakończyli leczenie) i ich traumatycznych historii. Profilaktyka oparta na negatywnych wzorcach według badań ESPAD okazała się mało skuteczna. Dlatego najnowsze badania dostrzegają skuteczność pedagogicznych oddziaływań w profilaktyce wzmocnień, w programach promujących zdrowie i wspierających rozwój osobisty, a przede wszystkim w postawach pedagogów, którzy zamiast karać, towarzyszą wychowankom w trudnym procesie dorastania, wspierają ich w nieprzewidywalnych sytuacjach rodzinnych i rówieśniczych.

Karolina Niespodziańska, biolog, psycholog, nauczyciel, doktorantka Katedry Genetyki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu przygotowała temat: *Konsekwencje zdrowotne nadużywania i uzależnienia od alkoholu i innych środków psychoaktywnych*. Wiedza przekazana w czasie wykładu obejmowała

MŁODZIEŻ I ALKOHOL



Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych ESPAD („Europejski Program Badań Ankietowych w szkołach na temat używania alkoholu i narkotyków” realizowany przez Instytut Psychiatrii i Neurologii we współpracy z Radą Europy. Badanie sfinansowane przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii i PARPA)

potwierdzone wynikami badań nad szkodliwymi dla organizmu skutkami nadużywania alkoholu dane, dotyczące degradacji i zaburzeń układu pokarmowego, układu krwionośnego i odpornościowego wywołanych uzależnieniem od alkoholu. Ponadto zaprezentowano charakterystykę dostępnych leków używanych jako środki odurzające i ich wpływ na zmiany w organizmie oraz mechanizmy uzależnienia psychicznego i fizycznego.

Uzależnienia od narkotyków charakteryzują się możliwością wywoływania stanu przyzwyczajenia, a nawet przymusu ich dalszego stosowania. Różnego rodzaju substancje psychoaktywne wykazują taki rodzaj działania, że osobie zażywającej sprawia ono przyjemność i poprawia

samopoczucie – przez to niosą ryzyko powstawania **zależności psychicznej**. Będzie się ona wyrażać regularną chęcią przeżywania różnych sytuacji pod wpływem narkotyku. Możliwość wytworzenia tego rodzaju zależności jest wspólnym mianownikiem właściwie wszystkich narkotyków. Jednak to, czy się ona wytworzy, zależy głównie od rodzaju narkotyku, cech osobowościowych i sytuacji osoby eksperymentującej z narkotykiem. Jeśli powstanie ten rodzaj zależności, to będzie się charakteryzować silną potrzebą i niekontrolowanym pragnieniem ponownego przyjęcia danej substancji. Dużą rolę odgrywa także wiek osób sięgających po środki odurzające. Jest niemal prawidłowością, że ci dorośli, którzy uzależnili się

od narkotyków, pierwsze eksperymenty z nimi zaczęli w wieku kilkunastu lat, kiedy emocjonalnie dopiero dojrzewali.

Innym rodzajem uzależnienia jest **zależność fizyczna**, która dotyczy tylko niektórych grup narkotyków. Zależność taka to wynik adaptacji układu nerwowego do obecności danej substancji psychoaktywnej. Fizjologiczne mechanizmy powstawania zależności fizycznej przebiegają rozmaicie w przypadku różnych grup narkotyków. Przykładem mogą być barbiturany, których działanie wpływa na osłabienie aktywności neuronów. Przy nagłym odstawieniu barbituranów neurony te stają się nadaktywne, prowadząc do wielu zaburzeń w czynnościach fizjologicznych organizmu.

Nadużywanie substancji psychoaktywnej a przemoc i agresywność (wg E.F. Wagner)

Nazwa modelu	Charakterystyka zależności
Model 1: Spożywanie substancji psychoaktywnej powoduje zachowanie o charakterze przemocy	Spożywanie w dużych ilościach substancji psychoaktywnych prowadzi do przemocy. Sens tego modelu najlepiej obrazuje, tzw. „hipoteza ekonomicznej potrzeby”. Zgodnie z założeniami tej hipotezy osoby spożywające zbyt duże ilości substancji psychoaktywnych popełniają agresywne i przestępcze czyny po to, aby zdobyć pieniądze na alkohol, narkotyki. Innym przykładem jest model subkultury przestępczej, w którym zakłada się, że osoby uzależnione od substancji muszą zostać wciągnięte w działalność subkultury przestępczej z powodu konieczności uzyskania substancji zabronionych prawnie. Intensywny kontakt z subkulturą przestępczą w tym przypadku zwiększa prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa (Goldstein za: Wagner, 1996). Ostatni przykład odwołuje się do modeli psychofarmakologicznych, które przyjmują hipotezy głoszące, że psychofarmakologiczne skutki zatrucia alkoholowego, narkotykowego (tj. odhamowanie, zniekształcenia w sferze kognitywno-percepcyjnej, deficyty uwagi), a także czynniki sytuacyjne stymulują jednostkę do zachowań agresywnych.
Model 2: Zachowanie agresywne powoduje spożywanie substancji	Pierwszym przykładem obrazującym ten model może być „hipoteza konsekwencji popełnionego przestępstwa”, która głosi, że nadmierne używanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych stanowi naturalny skutek prowadzonego przestępczego, charakteryzującego się przemocą, stylu życia (Burr za: Wagner, 1996). Agresywni, przestępczy adolescenty są w sposób szczególnie podatni na używanie substancji psychoaktywnych, ponieważ takie zachowanie jest ucieleśnieniem niekonwencjonalnego i przestępczego wizerunku. Zachowanie takie odpowiada własnemu dewiacyjnemu obrazowi świata. Drugim przykładem może być „hipoteza społecznej selekcji”, która zakłada, że jednostki agresywne mogą ujawniać silniejsze niż osoby nieagresywne skłonności do wybierania takich sytuacji społecznych, w których zachęca się do nadmiernego spożywania substancji psychoaktywnych (Johnston, O'Malley, Eveland za: Wagner, 1996).
Model 3: Model relacji dwukierunkowej	Zakłada, że związek między spożywaniem substancji psychoaktywnych a zachowaniem agresywnym jest relacją dwukierunkową. Skutkiem nadużywania alkoholu lub narkotyków może być większa agresywność, a wyższy poziom agresji może prowadzić do nadmiernego spożywania alkoholu lub narkotyków.
Model 4: Model wspólnej przyczyny	Zakłada, że związek między spożywaniem substancji psychoaktywnej a zachowaniem agresywnym jest iluzją. Spożywanie substancji psychoaktywnej i przestępczość stanowią ważne czynniki jednej i tej samej grupy innych zachowań problemowych lub orientacji o charakterze ogólnej dewiacji. Innymi słowy, spożywanie substancji i zachowanie przestępcze nie są przyczynowo ze sobą powiązane, ale raczej dzielą ze sobą wspólne przyczyny (por. Milgram za: Wagner, 1996). Pierwszym przykładem jest teoria kontroli Hirschi. Zgodnie z jej założeniami adolescenty, którzy odczuwają zbyt słabą więź z rodzicami, nauczycielami lub systemem szkolnym (kontrola społeczna jest za słaba), mogą być bardziej skłonni do nadużywania substancji psychoaktywnych, jak i do przestępczości. Drugim przykładem może być teoria więzi zróżnicowanej (Sutherland i Cressey za: Wagner, 1996). Według niej poczucie identyfikacji z dewiacyjnymi rówieśnikami może powodować zarówno stosowanie substancji, jak i zachowanie przestępcze.
Model 5: Model niezależnej przyczyny	Sugeruje, że stosowanie substancji psychoaktywnych i zachowanie agresywne stanowią odrębne zjawiska, które wywierają różny wpływ na siebie i mają oddzielne przyczyny.



- Ustawę z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz postępowaniu w sprawach nieletnich.
- W przerwach kawowych pogłębiano dyskusję na temat zaprezentowanych problemów i statystyki zagrożeń.
- Bibliotekarze natomiast przygotowali wystawę dostępnych w PBP publikacji na temat uzależnień.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

POMARAŃCZOWA LINIA

– 081 140 068

TELEFONY ZAUFANIA:

Narkomania – 801 199 990

(czynny codziennie w godz. 16–21)

Uzależnienia behawioralne

– 801 889 880

(czynny codziennie w godz. 17–22)

W ostatnim punkcie programu konferencji znalazły się **Prawne aspekty zjawiska uzależnień wśród dzieci i młodzieży**, które przygotował Przemysław Ciszewski, adwokat, działacz Ogólnopolskiej Kampanii Społecznej „Pacjent Wykluczony”, interpretując obowiązujące akty prawne – między innymi:

- Ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. 2005.179.1485 z późn. zmianami);
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 stycznia 2003

roku w sprawie szczegółowych form działalności wychowawczej i zapobiegawczej wśród dzieci i młodzieży zagrożonych uzależnieniem (Dz.U. z 2003 r. Nr 26, poz. 226);

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 maja 2007 roku w sprawie szczegółowych warunków i trybu postępowania leczniczego, rehabilitacyjnego i reintegracyjnego w stosunku do osób uzależnionych umieszczonych w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich;



Lidia Kantek konsultantka CDN-u w Koninie

„Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz”

– o ryzykownych umowach finansowych na konferencji w Koninie



11 grudnia w sali kinowej Domu Kultury „OSKARD” odbyła się konferencja pod hasłem *Nie daj się nabrać. Sprawdź, zanim podpiszesz*. Konferencję zorganizowało Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie przy współpracy z Centrum Kultury i Sztuki w Koninie – jako odpowiedź na kampanię społeczną, której inicjatorem jest siedem instytucji publicznych: Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Komisja Nadzoru Finansowego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości, Narodowy Bank Polski, Policja oraz Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Celem akcji jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na ryzyko związane z zawieraniem umów finansowych, w tym przede wszystkim z zaciąganiem wysoko oprocentowanych, krótkoterminowych pożyczek, tzw. „chwilówek” oraz z korzystaniem z usług finansowych, które nie podlegają szczególnemu nadzorowi państwa.

W konferencji udział wzięły następujące osoby:

- Pani Marta Stefaniak – Wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Program Wsparcia Zadłużonych,
- Pan Robert Meller – przedstawiciel PKO BP oddział 1 w Koninie,
- Pan Jan Kuźniacki – Miejski Rzecznik Praw Konsumentów,
- Aspirant Rafał Lewandowski – przedstawiciel Komendy Miejskiej Policji w Koninie.

W swoich wystąpieniach zaproszeni goście zwrócili uwagę na sprawę zagrożeń płynących z niefrasobliwego zawierania umów pożyczkowych. Każdy z nas powinien posiadać wiedzę umożliwiającą dokonanie rzetelnej oceny takich ofert. Okres przedświąteczny to czas szczególnie agresywnej kampanii reklamowej zachęcającej do korzystania z szybkich pożyczek (na dowód, bez zabezpieczeń), a także z zakupów przez internet. Klienci firm oferujących tego typu usługi są często nieświadomi, na jakie ryzyko się narażają. Potencjalni pożyczkobiorcy ulegają pokusie zdobycia „szybkiej gotówki”, nie zdając sobie sprawy z konsekwencji wynikających z podpisania pozornie prostej umowy pożyczkowej, co w skrajnych przypadkach może doprowadzić nawet do utraty dorobku życia.

Swoje wypowiedzi goście popierali przykładami z życia osób, które „dały się złapać” na taką pożyczkę i nie mogą wyjść z długów. Niejednokrotnie, pożyczając niedużą sumę pieniędzy, muszą spłacać jej wielokrotność.

Uczestnicy konferencji dowiedzieli się także, jak odróżnić banki od instytucji parabankowych oraz jak nie dać się oszukać, dokonując zakupów przez internet. Oszustwa internetowe stanowią dużą grupę przestępstw, która w bardzo szybkim tempie się rozwija. Przedstawiciel konińskiej policji bardzo trafnie

porównał zwykłe kliknięcie myszką do zawarcia transakcji poprzez jej podpisanie. Ich moc prawna jest taka sama. Podkreślił, że musimy być świadomi tego, że bezpieczeństwo w wirtualnej przestrzeni zależy od samych jej użytkowników. Nie pomogą nam żadne zabezpieczenia systemowe, jeżeli sami nie zachowamy należytej ostrożności i zdrowego rozsądku.

Natomiast Pan Meller w bardzo przystępny i dowcipny sposób przekazał informacje o zasadach bezpieczeństwa, o których należy pamiętać przed wzięciem pożyczki lub zainwestowaniem pieniędzy. Omówił również niebezpieczne kruczki prawne stosowane w umowach, czyli to, co jest napisane małymi literami, a czego najczęściej nie czytamy. Zazaczył, że prawo zobowiązuje banki i firmy pożyczkowe do zamieszczania w swoich ofertach kredytowych/pożyczkowych RRSO (rzeczywista roczna stopa oprocentowania), gdyż informacja ta umożliwia konsumentom porównywanie całkowitego kosztu ujętego w procentach i w skali rocznej różnych ofert kredytowych. Następnie Miejski Rzecznik Praw Konsumentów przedstawił zasady zgłaszania reklamacji konsumenckiej, a tym samym zapoznał wszystkich z uprawnieniami konsumentów, o których często zapominamy lub ich po prostu nie znamy.

Konferencja trwała dwie godziny, zaproszeni goście nie zawiedli, mówili bardzo ciekawie i przystępnie, jak na profesjonalistów przystało. Zawiedli za to uczestnicy spotkania, których przybyło niewielu. Dziwię się, ponieważ konferencja była w godzinach popołudniowych, bezpłatna, a CKiS w Koninie udostępniło salę i nagłośnienie za darmo.



Iwona Hudańska konsultantka CDN-u w Koninie (zdjęcia pochodzą ze strony internetowej PWSZ w Koninie)

„Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje”

(konferencja metodyczno-szkoleniowa PWSZ i CDN w Koninie)



Hala Sportowa przy ul. Popieluszki 4. Otwarcie konferencji – dr Joanna Chojnacka-Gärtner

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie Katedra Morfologicznych i Czynnościowych Podstaw Kultury Fizycznej Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia oraz Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie w dniu 17 października 2013 r. zorganizowali konferencję metodyczno-szkoleniową pt. *Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje*. **Patronatem honorowym** objęli konferencję: Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie prof. dr hab. Mirosław Pawlak, Przewodniczący Konwentu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie dr Wiesław Steinke oraz Dziekan Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie doc. dr Piotr Inerowicz. **Komitet organizacyjny** tworzyli: doc. dr Janusz Kwieciński, doc. dr Maciej Tomczak, doc. dr Edyta Bielik, mgr Jarosław Jankowski, mgr Iwona Hudańska, doc. dr Karolina Waliszewska, mgr Ewa Janeczek, mgr Tomasz Elsner, mgr Robert Szymański. **Adresatami konferencji** byli nauczyciele wychowania fizycznego, specjaliści turystyki i rekreacji, pracownicy naukowo-dydaktyczni, studenci wychowania fizycznego oraz turystyki i rekreacji.

Organizacja konferencji szkoleniowo-metodycznej wynikała z potrzeb edukacyjnych nauczycieli zdiagnozowanych podczas licznych spotkań/szkoleń z nauczycielami wychowania fizycznego orga-

nizowanych przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie, a także podczas konferencji naukowych organizowanych przez Katedrę Morfologicznych i Czynnościowych Podstaw Kultury Fizycznej Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie. Te potrzeby stały się inspiracją i dużym wyzwaniem zarówno dla pracowników naukowych PWSZ w Koninie, jak również dla Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie.

Celem przedsięwzięcia była promocja wychowania fizycznego poprzez łączenie twórczej refleksji badawczej z praktyką wychowania fizycznego, turystyki i rekreacji ruchowej. Ponadto konferencja stanowiła okazję do wymiany poglądów w zakresie metodyki wychowania fizycznego z uwzględnieniem współczesnych trendów. Za ważny cel uznano także nawiązanie kontaktów dydaktycznych nauczycieli, organizatorów i animatorów turystyki i rekreacji ruchowej z placówkami oświatowymi i akademickimi.

Otwarcie konferencji *Wychowanie fizyczne – metodyka nauczania i aplikacje* przypadło w udziale dr Joannie Chojnackiej-Gärtner, prorektor ds. rozwoju i promocji.

Prof. dr hab. Bogusław Marecki przeprowadził całą konferencję, zapoznając uczestników z ideą organizacji konferencji, szczegółowo omawiając jej przebieg oraz przewodnicząc wystąpieniom prelegentów. Ponadto w konferencji udział wzięł prof. dr hab. Ryszard Strzelczyk – kierownik Katedry Teorii i Metodyki Sportu.

Konferencja szkoleniowo-metodyczna składała się z dwóch części: praktycznej i teoretycznej.

Część praktyczna to prezentacja i komentarz metodyczny trzech wybra-



Część praktyczna konferencji w Hali Sportowej



**Wprowadzenie uczestników
w ideę i założenia konferencji
– prof. dr hab. Bogusław Marecki**

nych lekcji wychowania fizycznego – odbyła się w Hali Sportowej przy ul. Popiełuszki 4. Lekcję gimnastyki z elementami akrobacji poprowadziła mgr Justyna Chojnacka. Zajęcia gimnastyki korekcyjnej na temat: *Aktywność ruchowa w moim życiu* prowadziła mgr Izabela Adamska. Tematem lekcji koszykówki prowadzonej przez Martę Wiertelak było *Doskonalenie koźlowania prawą i lewą ręką oraz podania i chwyt w koszykówce*.

Część praktyczna konferencji dała uczestnikom możliwość oglądu równocześnie trzech jednostek metodycznych w warunkach zbliżonych do warunków szkolnych, co oznacza, że podczas lekcji na sali/hali gimnastycznej równolegle ćwiczą trzy grupy /klasy.



Rozgrzewka przed lekcją gimnastyki z elementami akrobacji

W części teoretycznej wystąpili:

- **prof. nadzw. dr hab. Robert Szeklicki** z Zakładu Teorii i Wychowania Fizycznego i Antropomotoryki AWF w Poznaniu – wykład na temat: *Kto odpowiada za kulturę fizyczną w Polsce*,
- **prof. nadzw. dr hab. Michał Bronikowski**, kierownik Zakładu Metodyki Wychowania Fizycznego AWF w Poznaniu – wykład na temat: *Wychowanie fizyczne może być ciekawe – najnowsze trendy w metodyce wychowania fizycznego*,
- **mgr Iwona Hudańska**, nauczyciel konsultant ds. doradztwa programowo-metodycznego Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie – wykład na temat: *Aktywność fizyczna uczniów w szkole w opinii nauczycieli wychowania fizycznego z powiatów kolskiego, konińskiego, słupeckiego i tureckiego – wyniki badań*.

Prezentacja powyższych wystąpień miała miejsce w Auli Centrum Wykładowo-Dydaktycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Materiał zaprezentowany podczas konferencji w części praktycznej i teoretycznej zamieszczony jest w publikacji wydanej pod redakcją naukową J. Kwiecińskiego i M. Tomczaka (2013) *Wychowanie fizyczne – metodyka i aplikacje. Jak pisać programy autorskie z wychowania fizycznego* przez PWSZ w Koninie – do lektury tej publikacji gorąco wszystkich zachęcam.

W konferencji udział wzięło ponad 130 uczestników.

Mam głęboką nadzieję, że doświadczenia towarzyszące wydarzeniom podczas konferencji dostarczyły nauczycielom dużo nowych inspiracji i pomysłów do pracy na lekcji wychowania fizycznego, a przede wszystkim wiedza o nowych trendach w wychowaniu fizycznym pozwoli na refleksję nad własnymi działaniami i efektywnością tych działań w wymiarze dydaktycznym i wychowawczym. Być może zmieni się myślenie nauczycieli o zajęciach wychowania fizycznego. Spojrzenie na nie z nowej perspektywy może zwiększyć ich atrakcyjność i spowoduje bardziej aktywne uczestnictwo w nich uczniów.



**Uczestnicy konferencji
podczas obserwacji lekcji**



**Czwartoklasiści oczekujący na zajęcia gimnastyki
korekcyjno-kompensacyjnej**

Robert Wiśniewski uczestnik V Warsztatów Liturgiczno-Muzycznych w Koninie

Warsztaty? Kiepskie...



Nie wiem, czy i co inni napiszą na temat V Warsztatów Liturgiczno-Muzycznych w Koninie. W każdym razie ja mam taką potrzebę.

Prawie całą rodziną postanowiliśmy w tym roku po raz pierwszy wziąć udział w organizowanych przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie warsztatach. Ponad stu uczestników, żeby nie powiedzieć uczestniczek (chłopców niewiele – trochę basów, paru tenorów, reszta kobiety). Wszystkich stanów: młodzież, dorośli, klerycy, siostry zakonne, małżonkowie, żony, mężowie, single – słowem do wyboru, do koloru. Wykształceni, utalentowani, ale i tacy jak ja, co chcą śpiewać, a nie umieją. Te straszne robaczki na liniach, toż to koszmar!

Ks. Mariusz Danielewski jako duchowy opiekun warsztatów i wygłaszający konferencje na temat Liturgii Godzin gwarantował skoki adrenaliny, solidny zastrzyk „przepisów”, „rubryk” i ogólnie „perspektywę”, o miotaniu kar czyścowych nie wspomnę.

Prowadzący zaś w osobach Piotra Pałki, Jakuba Tomalaka, Pawła Bębenka i Daniela Synowca byli dla mnie zagadką. Nie znałem, nie wiedziałem, nie przypuszczałem... Wstyd.

Robaczki

Kiedy otrzymaliśmy na wstępie *Śpiewnik*, czyli podstawowe narzędzie pracy, trochę kolana mi się ugięły. To tak, jakbym dostał do przeczytania książeczkę, tylko że w języku mi nieznanym. No, ale cóż. Do odważnych świat należy, przecież nie przyznam się, że dla mnie to hieroglify. Później doznałem olśnienia, kiedy chyba Daniel Synowiec, na

pierwszej próbie głosów, po kilku minutach udzielił nam ojcowskiej rady, że te znaczki, które są wyżej na pięciolinii, po prostu oznaczają dźwięk wyższy od tych, które są niżej. Odetchnąłem. I zaraz poszło sprawniej.

Próby w głosach

Najpierw trzeba było podczepić się do jakiegoś głosu. Myślałem, że będę śpiewał w basach, a tu niespodzianka – pchnęli mnie do tenorów. Niech będzie.

Udaliśmy się do sali, gdzie mieliśmy ćwiczyć nasze głosy do poszczególnych utworów. No, wtedy się zaczęło!

Zanim usiedliśmy, już na nas czekał bodajże Daniel Synowiec. I w ekspresowym tempie (wciąż patrzył na zegarek) „nauczył” nas chyba dwóch pieśni. Po dwudziestu minutach wymienił się

z Tomalakiem (też patrzył na zegarek), ten z kolei z Bębenkiem (zegarek...), a na koniec przyszedł do nas chyba Pałka (też zegarek). Działo się to tak szybko, że nawet nie pamiętam dokładnie kolejności. W każdym razie ćwiczyliśmy 7 utworów w ciągu godziny. Czuję się jak w teatrze: co chwilę na scenę wchodził nowi aktorzy, prezentowali swoje kwestie i znikali.

Oprócz tego chorobliwego odliczania czasu jeszcze jeden mieli wspólny mianownik. Uczyli nas pięknych melodii. To była zapowiedź czegoś... – ale o tym za chwilę.

Przedśionek nieba

*O, tajemniczy płomieniu,
źródło miłości i prawdy,
pocieszycielu strapionych,
przyjdź do nas, Duchu Najświętszy.*

*Niech Twoja łaska przeniknie
umysł i serce człowieka,
gdy z całą mocą wołamy:
przyjdź do nas, Duchu Najświętszy.*

To tekst tylko dwóch zwrotek jednej z pieśni, którą uczyliśmy się śpiewać. Oddają jednak, choć tylko po części, atmosferę, jaka trwała podczas wykonywania wszystkich utworów. Atmosferę modlitwy i uwielbienia.

Prawie każdą pieśń wykonywaliśmy w czterech głosach. Poszczególne głosy miały przepiękną, czasem „tajemniczą” (jak wyraził się Jakub Tomalak) linię melodyczną. Jednakże to, co wybrzmiewało w chórze, gdy poszczególne głosy, niby biegnąc, osobno zlewały się ze sobą,



Paweł Bębenek



Jakub Tomalak



Daniel Synowiec



Piotr Pałka

skłaniało nas do postawy uwielbienia. Jakże to piękna alegoria wspólnotowej modlitwy. Tajemnica, tajemnica i jeszcze raz tajemnica. Słowa to za mało, aby opisać uczucia, które wzbudzał w nas wspólny śpiew. Byliśmy w przedśionku nieba. Liturgia.

Może się ktoś oburzyć na te zachwyty, bo przecież bardzo daleko było nam do doskonałości w wykonaniu. Przypomnijcie sobie jednak, co powiedział Synowiec. W tej muzyce nie jest ważny kompozytor, wykonawcy, nawet dyrygent. Ważne są nuty, dzieło – ono jest doskonałe.

Perły

Bębenek, Tomalak, Pałka, Synowiec (prawie wszystkie utwory, które wykonywaliśmy, były ich dziełami). Niezwykle indywidualności. Kompozytorzy. Nauczyciele. Tych, którzy znają ich twórczość, nie trzeba zachęcać do słuchania ich utworów. Natomiast ci, którzy jeszcze się z nimi nie zetknęli, **niech nie tracą ani chwili**. Muzyka, którą tworzą, otwiera przed nami bramy nieba już tu, na ziemi.

To nasze, polskie perełki, nasz wkład w przebogate dziedzictwo muzyki liturgicznej i nie tylko. Cegielki, dzięki którym gmach Kościoła Naszego Powszechnego sięga Nieba. Jestem przekonany, że z ich dzieł korzystają już dziś chóry anielskie. Jakie to szczęście, że mogliśmy śpiewać to, co w hymnach uwielbienia zanoszą przed Ojcowski tron sami aniołowie.

Amen.

Warsztaty to kiepskie określenie, tego, czego byliśmy uczestnikami. To była ADORACJA. Bożej TAJEMNICY.

Przepraszam – za ten prowokacyjny tytuł. Raczej powinienem zacząć od DZIĘKUJĘ WAM. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniliście się do zorganizowania i przeprowadzenia tej ADORACJI.

A, kto nie był... ten MAŁPA!*

PS Czy można już się zalogować na kolejne warsztaty?

* „...jestem pewien, że małpa nigdy tego nie zaśpiewa” – Paweł Bębenek (cytat z pamięci).



Ks. Mariusz Danielewski



Krzysztof Pilarczyk nauczyciel ZSG w Brudzewie

Tego nie mogły doświadczyć poprzednie pokolenia

W dniach 4, 11 i 21 czerwca 2013 roku w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Brudzewie, za zgodą dyrekcji szkoły, odbyła się seria lekcji otwartych w nowo oddanej do użytku pracowni multimedialnej nr 29. Lekcje, na które zaproszono rodziców uczniów oraz wszystkich nauczycieli ZSG w Brudzewie, były przeprowadzone z udziałem klasy Ia gimnazjum przez nauczyciela języka angielskiego Krzysztofa Pilarczyka. Uczniowie, doskonaląc swoje umiejętności posługiwania się technologią informacyjno-komunikacyjną, uczyli się języka angielskiego. Na zajęciach zrealizowano następujące tematy:

I. Tworzenie własnej gazety internetowej w języku angielskim

- uczniowie zdobyli na stronie www informacje w języku angielskim, jak stworzyć własną gazetę internetową
- wspólnie założyli klasową gazetę w języku angielskim i ją opublikowali
- jako zadanie domowe – musieli napisać recenzje artykułów przeczytanych w gazecie klasowej i wysłać je pod wskazany adres służący do komunikacji wewnątrzklasowej

- chętni mogli stworzyć prywatną gazetę internetową w języku angielskim i ją opublikować (dodatkowe zadanie domowe)

II. Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych do doskonalenia umiejętności językowych

- uczniowie doskonalili swoje umiejętności językowe na podstawie materiałów edukacyjnych wyszukanych na stronach www
- jako zadanie domowe – musieli podzielić się z klasą swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami związanymi z wykonaną na lekcji pracą, wysyłając je pod wskazany adres służący do komunikacji wewnątrzklasowej
- chętni mogli odnaleźć inne adresy www przydatne do doskonalenia umiejętności językowych, opisać je i zaproponować innym, wykorzystując adres do komunikacji wewnątrzklasowej

III. Zastosowanie programów multimedialnych do utrwalenia struktury leksykalno-gramatycznych – na przykładzie wybranego programu

- uczniowie odświeżyli sobie wiadomości dotyczące budowy i zastosowania czasu „Past Simple”
- uczniowie przeciwiczyli zastosowanie czasu „Past Simple” z użyciem czasowników nieregularnych na podstawie wybranych ćwiczeń
- jako zadanie domowe – musieli opisać miniony tydzień i podzielić się swoim opisem z klasą, wysyłając go pod adres służący do komunikacji wewnątrzklasowej
- chętni mogli odnaleźć adresy www przydatne do powtarzania materiału leksykalno-gramatycznego, opisać je i zaproponować innym, wykorzystując adres do komunikacji wewnątrzklasowej

Zajęcia, będące zwykłym przykładem wykorzystania udogodnień technologicznych przez nauczycieli różnych przedmiotów, napawają optymizmem, że obecnie dzieci mają coraz lepsze warunki do zdobywania wiedzy i doskonalenia swoich umiejętności. Warunki, których nie mogły doświadczyć poprzednie pokolenia.

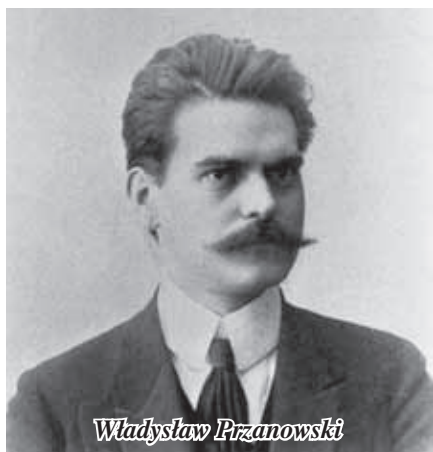
Piotr Gołdyn konsultant CDN-u w Koninie

OCALENI OD ZAPOMNIENIA...

Wizerunki zasłużonych dla kultury mieszkańców Wielkopolski Wschodniej (14)

Władysław Przanowski (1880–1937)

– nauczyciel „sztuki widzenia palcami”



Władysław Przanowski

Jeden z polskich filozofów i pedagogów – Bronisław Ferdynand Trentowski – mawiał do rodziców: *Twoje dzieci niechaj się uczą sztuki widzenia palcami.* W ten sposób propagował kształcenie umiejętności manualnych wśród uczniów szkół. Bohater tego odcinka serii „Ocaleni od zapomnienia... Wizerunki zasłużonych dla kultury mieszkańców Wielkopolski Wschodniej” – Władysław Przanowski, choć nie miał przygotowania pedagogicznego, znacznie rozszerzył myśl Trentowskiego i mówił: *Przy takim postawieniu nauczania ręce, tak zaniedbywane do tej pory w szkole, którym wbrew naturze dziecka kazano nieruchomo spoczywać na ławie szkolnej, zyskują nowe obywatelstwo, a tym samym muszą być systematycznie kształcone.*

Wychodząc z takiego założenia, Władysław Przanowski poświęcił całe swo-

je dorosłe życie nie tylko na nauczanie robót ręcznych, ale także na promocję tego przedmiotu w szkołach i odpowiednie kształcenie nauczycieli, aby mogli swoją wiedzę i umiejętności przekazywać uczniom. Najbardziej wyraźnymi efektami tej działalności były założone i prowadzone przez niego: Państwowy Instytut Robót Ręcznych (PIRR) oraz kwartalnik „Praca Ręczna w Szkole”.

Mało kto jednak wie, że Władysław Przanowski jest synem Wielkopolski Wschodniej. Przyszedł on na świat 21 marca 1880 r. w Słupcy, jako szóste z ośmiorga dzieci Edwarda i Józefy Pelagii z Lewickich Przanowskich. W miejscu urodzenia spędził tylko pierwsze lata swojego życia, bowiem już od 1889 r. rozpoczął naukę w szkole ćwiczeń przy rządowym seminarium nauczycielskim w Łęczycy. Przez jeden rok był uczniem gimnazjum w Łowiczu. Ostatecznie skończył jednakże w 1898 r. Szkołę Rzemieślniczą w Łodzi. Podjął później naukę na Wydziale Budowy Maszyn Szkoły Politechnicznej we Lwowie, gdzie studiował w latach 1899–1906. Przez następne siedem lat, czyli do roku 1913 uczył matematyki na warszawskiej pensji Anieli Wereckiej i w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców. Szkoła ta była miejscem, gdzie zetknął się z problematyką manualnego kształcenia młodzieży w pracowni sloydowej prowadzonej przez Józefa Przyłuskiego, co wpłynęło na dalsze jego losy oświatowe.



Logo PIRR

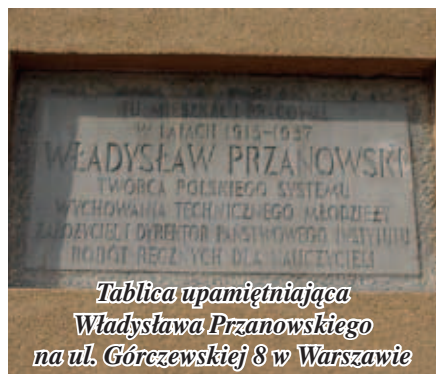
W roku 1913 został kierownikiem prywatnej szkoły rzemieślniczej im. Karola Szlenkiera w Warszawie i pozostał na tym stanowisku do roku 1930; oprócz tego uczył też geometrii i rysunku technicznego. De facto Przanowski był organizatorem tej szkoły, opracował program nauczania, przeniósł ją do nowego budynku, znacznie rozbudowując zarówno warsztaty jak i pracownie szkolne. Doprowadził również do tego, że placówkę tę przekształcono w siedmioklasową szkołę powszechną, a on sam zorganizował w niej także jeden z pierwszych samorządów uczniowskich na tym poziomie edukacyjnym. Doświadczenia z tym związane opisał w książce *Samorząd w szkole powszechnej*, która wyszła drukiem w 1928 r. (współautorami byli: Szczawińska i Wójcik). Uczniowie Przanowskiego pod jego kierunkiem zaprojektowali i wybudowali most na rzeczce Mieni koło Warszawy.



Rada pedagogiczna PIRR 1924-25



Siedziba PIRR w Warszawie



*Tablica upamiętniająca
Władysława Przanowskiego
na ul. Górczewskiej 8 w Warszawie*

Działalności na niwie oświaty nie przerwał nawet po wybuchu pierwszej wojny światowej. Zaangażował się w prace komisji, którą powołało Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, a której zadaniem było ustalenie ustawodawstwa dla szkolnictwa polskiego. Od sierpnia 1915 r. był członkiem Wydziału Oświecenia Komitetu Obywatelskiego Warszawy. Był wówczas przewodniczącym sekcji szkół powszechnych i członkiem zarządu sekcji szkół zawodowych. We współpracy z Kasprem Tosio uruchomił na terenie Warszawy prawie 400 oddziałów szkół miejskich. Od 1916 r. zasiadał w zarządzie Polskiej Macierzy Szkolnej. W kolejnym roku przez kilka miesięcy pełnił funkcję kierownika Wydziału Programowego w Departamencie WRiOP Rady Stanu. Kierował równocześnie (przez okres jednego roku) tzw. szkołą tramwajową (przekształconą później w Gimnazjum im. J. Sowińskiego).

Jednakże głównym celem, jaki sobie w życiu postawił, było promowanie robót ręcznych w polskim systemie oświatowym. To właśnie Przanowski był inicjatorem wprowadzenia przedmiotu robót ręcznych do siatek godzin w szkołach początkowych i niższych średnich. Miało to miejsce już w roku 1915. Otrzymał także zgodę na uruchomienie przy Szkole Rzemieślniczej im. K. Szlenkiera specjalnych kursów, których celem byłoby wykształcenie nauczycieli do prowadzenia owego przedmiotu. Nadano im miano Rocznych Kursów Robót Ręcznych. Zostały one w 1919 r. upaństwowione, a cztery lata później w 1923 r. przekształcone w dwuletni Państwowy Instytut Robót Ręcznych. Instytucja ta spełniała równocześnie rolę placówki naukowej, prowadzącej swoiste badania nad wpływem robót ręcznych na wychowanie młodego człowieka. Przanowski kierował placówką aż do swojej śmierci, a wspomagało go grono starannie dobranych pedagogów, którzy posiadali

również podobną pasję w dziedzinie robót ręcznych.

Trzeba przyznać, że Instytut był wzorcowo prowadzony. Z dużym uznaniem o jego działalności wyraził się odwiedzający go w 1935 r. szwedzki minister oświaty Artur Engberg. Szwecja zaś była kolebką słoju. Przanowski wykształcił ponad 1500 nauczycieli robót ręcznych. Był też współtwórcą podobnych szkół we Lwowie, Krakowie i Mysłowicach. Odczuwał jednak ciągły niedobór kadry, wobec czego organizował dokształcające kursy dla nauczycieli w okresie wakacyjnym.

W dziedzinie robót ręcznych współpracował nieprzerwanie z ministerstwem WRiOP, gdzie był między innymi przewodniczącym komisji, której zadaniem była ocena książek i pomocy szkolnych do przedmiotu roboty ręczne. Wizytował także z ramienia ministerstwa pracownie robót ręcznych w różnych szkołach. W 1926 r. zwołał w Warszawie I Polski Zjazd Nauczycieli Robót Ręcznych, podczas którego zainicjował powstanie Towarzystwa Miłośników Robót Ręcznych (kolejne zjazdy odbyły się jeszcze w latach: 1929, 1932 i 1935 i połączone były z wystawami prac uczniów). Rok później odbył podróż do Danii, Szwecji i Niemiec, gdzie podpatrywał realizację przedmiotu, a także nawiązał kontakty z dyrektorami placówek analogicznych do PIRR. Dzięki tym kontaktom w 1928 r. zorganizował wyjazd do Danii dla słuchaczy i absolwentów swojej szkoły. Był również inicjatorem i redaktorem czasopisma „Praca Ręczna w Szkole”.

Przanowski uważał, że praca ręczna powinna wyrabiać w uczniu pew-

ne konkretne umiejętności techniczne, a zarazem kształcić jego zaradność. Był przeciwny traktowaniu robót ręcznych jako tylko i wyłącznie środka do kształcenia wychowania estetycznego. Według niego uczeń tym trwalej pozna jakieś zagadnienie czy przedmiot, im więcej jego zmysłów weźmie udział w tym poznaniu. Cały system kształcenia nauczycieli robót ręcznych oparty był o zasady szwedzkiego słoju.

Władysław Przanowski zmarł 4 lutego 1937 r. w Warszawie i został pochowany na cmentarzu powązkowskim. Jeszcze w tym samym roku utworzone zostało specjalne stypendium im. Przanowskiego przyznawane szczególnie wyróżniającym się nauczycielom robót ręcznych.

Szwedzki minister odwiedzający Polskę w czerwcu 1935 r., podsumowując swoją wizytę, powiedział m.in.: *Obejrzałem szkołę robót ręcznych. Z wielką przyjemnością stwierdziłem bardzo wysoki poziom instytutu robót ręcznych. To chyba jedna z najlepszych recenzji pracy i dorobku zawodowego Władysława Przanowskiego.*

BIBLIOGRAFIA

- Ambroziewicz W., *Władysław Przanowski i jego dzieło*, Warszawa 1964.
- Chońska E., *Z dziejów oświaty w Polsce. Państwowy Instytut Robót Ręcznych (1923–1950)*, Warszawa 1998.
- Konarski S., *Przanowski Władysław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1984–85, s. 642–644.
- Wszystkie ilustracje pochodzą z zasobów www.wikipedia.pl.



Władysław Przanowski w gronie rodzinnym

REGION W WEEKEND (5)

Bogata historia, zabytki i skarby przyrody gminy Kazimierz Biskupi



Gmina Kazimierz Biskupi położona jest we wschodniej części województwa wielkopolskiego, przy zachodniej granicy powiatu konińskiego.

Historia gminy i miejscowości Kazimierz Biskupi oraz jej zabytki łączą się nierozdzielnie z kultem **Pięciu Braci Męczenników** (widnieją oni w herbie miejscowości Kazimierz Biskupi).

Kazimierz Biskupi – miejscowość założona w XI w. przez Kazimierza Odnowiciela (od jego imienia miejscowości nadano pierwotnie nazwę **Kazimierz**). W roku 1237 Kazimierz Biskupi został włączony do posiadłości biskupów lubuskich. Stąd też, dla jej identyfikacji oraz potwierdzenia władztwa biskupiego, do pierwotnej nazwy miejscowości dołączono drugi człon – **Biskupi**.

Kazimierz Biskupi stanowił własność biskupów lubuskich do 1504 roku. Wówczas biskupi sprzedali dobra kazimierskie wojewodzie kaliskiemu – Gardzinie Lubrańskiemu. Do II połowy XIX w. Kazimierz Biskupi pozostawał w rękach szlacheckich. Prawa miejskie Kazimierz Biskupi otrzymał w 1287 r. Jako że handel był głównym źródłem utrzymania lokalnej ludności, miejscowość rozwijała się i bogaciła, zyskując na znaczeniu politycznym i gospodarczym. W czasie potopu szwedzkiego w XVII wieku rozwój miasta został zahamowany, jako że Kazimierz znalazł się na drodze przemarszu wojsk szwedzkich. Żołnierze niszczyli domostwa, o czym świadczą dane statystyczne z XVII i XVIII w.

Kazimierz Biskupi był również świadkiem tragicznych wydarzeń z udziałem Jana Reinhold Patkula. Jan Patkul był przywódcą ruchu szlachty inflandzkiej przeciwko władzy Karola XII – króla Szwecji. Za swoją działalność został on skazany na obcięcie prawej ręki. Przed wykonaniem wyroku Jan Patkul zbiegł. Znalazł schronienie m.in. na dworze polskim oraz rosyjskim. Jan Patkul szybko zyskał zaufanie króla polskiego Augusta II Mocnego i stał się jednym z jego doradców. Dzięki jego staraniom w polityce zagranicznej August II Mocny starał się o włączenie Inflant do Polski. W tym samym czasie Jan Patkul zyskał również zaufanie dworu rosyjskiego. Był uważany za twórcę koncepcji rozbiórów Polski, ponieważ pod jego wpływem do swej polityki zagranicznej Piotr Wielki włączył plany politycznego i gospodarczego uzależnienia Polski od Rosji. W 1706 roku Jan Patkul został uwięziony, a następnie wydany Karolowi XII przez Augusta II Mocnego. Karol XII skazał Patkula na karę śmierci za zdradę. Wyrok wykonano pod bezpośrednim nadzorem Karola XII na rynku w Kazimierzu Biskupim. W miejscu śmierci Patkula znajduje się obecnie głaz narzutowy z napisem „Patkul 1707”.



Po rozbiorach Polski Kazimierz Biskupi znalazł się pod zaborem rosyjskim, w latach 1807–1815 był włączony do Królestwa Warszawskiego. W 1815 r. miejscowość została ponownie włączona do zaboru rosyjskiego. W okolicach Kazimierza Biskupiego rozegrało się również sporo potyczek pomiędzy wojskami rosyjskimi a powstańcami w czasie powstania styczniowego.

W 1870 r. Kazimierz Biskupi został pozbawiony praw miejskich. Do dnia dzisiejszego miejscowość nie odzyskała praw miejskich.

W czasie II wojny światowej Kazimierz Biskupi był świadkiem eksterminacji ludności pochodzenia żydowskiego. W pobliskim lesie Wygoda odbywały się masowe egzekucje ludności cywilnej pochodzenia żydowskiego. W miejscu zagłady znajduje się obecnie pomnik.

Współczesny, powojenny rozwój tak Kazimierz Biskupi, jak i cała gmina zawdzięczają przede wszystkim Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” (w 1962 roku rozpoczęto budowę odkrywki „Kazimierz”, w której wydobywanie węgla trwało 46 lat – od 1965 do 2011 roku).

Bogata historia gminy ma swoje odbicie w wielu zabytkach sakralnych, m.in. jest to kościół Pięciu Męczenników i klasztor Księży Misjonarzy Świętej Rodziny oraz zespół klasztorny Kamiedułów.

Kościół parafialny pw. św. Marcina

Kazimierska fara – kościół pw. św. Marcina z Tours stanowi centrum parafii założonej prawdopodobnie już w XI w. Kościół zbudowano około połowy XII w., prawdopodobnie na miejscu starszej drewnianej świątyni, ale dokładna data jego erekcji, przypisywanej m.in. Piotrowi Wszeborowicowi, nie została ustalona. W latach 1505–1520, staraniem biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego i jego brata, wojewody poznańskiego Mi-

kołaja, kościół został rozbudowany w stylu gotyckim. Kolejne przebudowy, po zniszczeniach z okresu wojen szwedzkich oraz pożarze w 1729 r., zatarły wiele elementów romańskich i gotyckich.

W 1859 r. świątynia została wydłużona w kierunku zachodnim. W latach 90. XX w. odsłonięto pozostałości romańskiego portalu w południowej ścianie kościoła. Nad nim, we fragmencie gotyckiego muru widnieje herb Godziemba rodziny Lubrańskich, właścicieli dóbr kazimierskich w XVI w. Styl romański natomiast jest dziś widoczny jedynie w wątkach części murów absydy, prezbiterium i częściowo nawy, wykonanych z ciosów piaskowca. Wszystkie trzy fazy budowlanych przekształceń są dostrzegalne w zewnętrznych murach. Kościół pokryty jest miedzianym dachem, natomiast jego wieża, z cebulastym hełmem i latarnią, kryta jest gontem w kształcie rybnich łusek. Wnętrze kościoła zamknięte jest stropem płaskim z polichromią z 1905 roku, przedstawiającą sceny z życia świętych Pięciu Braci Męczenników. Ich relikwie sprowadzone zostały do Kazimierza Biskupiego z Czech za pośrednictwem katedry poznańskiej (ok. 1525 r.). Lokalna tradycja głosi, że kazimierska fara posadowiona została w miejscu celi św. Mateusza Męczennika, a do 1729 r. znajdowało się tutaj mauzoleum tego świętego. W barokowym ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Bożej Kazimierskiej z 1721 roku. Przy wejściu do świątyni stoi kropielnica (dawna chrzcielnica) z piaskowca z 1512 roku.



Kościół klasztorny Misjonarzy Świętej Rodziny pw. św. Jana Chrzciciela i Pięciu Braci Męczenników w Kazimierzu Biskupim

Klasztor Bernardynów powstał w 1514 r. z fundacji biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego i jego brata Mikołaja, ówczesnego właściciela miasta. Zgodnie z zamysłem biskupa stał się on głównym ośrodkiem kultu świętych Pięciu Braci Męczenników w Polsce – dzięki jego staraniom w 1536 r. trafiły do kościoła klasztorного ich relikwie. Pierwotne zabudowania drewniane zastąpiono wkrótce murowanymi. Świątynia powstała do 1518 r., wkrótce dobudowano do niej od południa kaplicę św. Anny (rozebraną w XVIII w.). Około 1520 r. zakończono budo-



wę klasztoru, w latach 1621–1624 dobudowano doń wydłużone skrzydło północne. Kościół i klasztor, zniszczone w czasie wojny szwedzkiej, zostały odbudowane w drugiej połowie XVII w. Wieżyczkę nad nawą wzniesiono w 1692 r. Krużganki Drogi Krzyżowej oraz wieżę bramną, pełniącą jednocześnie rolę dzwonnicy, ustawiono w latach 1760–1761. W 1898 r. władze carskie zamknęły klasztor.

Jego obecni gospodarze – Misjonarze Świętej Rodziny – przybyli tu w 1921 r. W 1939 r. Niemcy utworzyli w klasztorze obóz dla księży polskich. Obecnie mieści się w nim Wyższe Seminarium Duchowne (sekcja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Znajduje się tu także niewielkie muzeum misyjne.

Gotycki kościół pw. św. Jana Chrzciciela i Pięciu Braci Męczenników jest budowlą jednonawową, z nieco węższym, zamkniętym trójbocznie prezbiterium. Nawę i prezbiterium przykrywają sklepienia krzyżowe. Renowacja w latach 1970–1973 nadała świątyni nowoczesny wystrój. Uwagę zwracają trzy nowe ołtarze oraz Droga Krzyżowa wykonana techniką *sgraffito* na północnej ścianie nawy. Z dawnego wyposażenia zachowały się m.in. późnorennesansowy nagrobek Stanisława Russockiego oraz późnogotyckie rzeźby św. Jadwigi i św. Mikołaja z połowy XVI w. przy łuku tęczy. Na ścianie południowej znajduje się skrzynkowy relikwiarz Pięciu Braci Męczenników (na ilustracji obok). Gotycki klasztor wzniesiony na planie podkowy przylega



do kościoła od strony północnej, tworząc niewielki kwadratowy wirydarz. W dwóch pomieszczeniach skrzydła wschodniego – zakrystii i dawnym skarbcu – zachowały się gotyckie sklepienia gwiazdźdźiste. W krużgankach zachowały się dwa późnogotyckie portale: drewniany z 1520 r. oraz kamienny z 1508 r. Do gotyckiego budynku przylega od strony północnej otynkowane skrzydło z pierwszej połowy XVII wieku.

Kościół św. Izaaka

Kościół pw. św. Izaaka to ostatnia zachowana drewniana budowla dawnego zespołu świątyń i kaplic stanowiących sanktuarium kazimierskie. Poświęcona została jednemu z Pięciu Braci Męczenników, pierwszych polskich świętych. Obecny, prawdopodobnie trzeci w tym miejscu kościół z 1783 r. jest dziełem prywatnej fundacji Kaspra Wolickiego. Początkowo spełniał funkcję oratorium, a dopiero z końcem XVIII w. stał się kaplicą cmentarną. Odprawia się w nim nabożeństwa w pierwszym tygodniu listopada.

Świątynia konstrukcji wieńcowej z deskami na stykach belek i szalowanymi narożnikami zbudowana została z modrzewia. Jest budynkiem o kwadratowej nawie i prostokątnym prezbiterium przykrytym stropem o zaokrąglonych splywach, a w chórze spłaszczoną kolebką wyznaczającą kształt łuku tęczowego.



Bieniszew – kościół klasztorny kamedułów pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny

Bieniszew – osada położona około 8 km na północny zachód od Konina, wśród lasów dawnej Puszczy Bieniszewskiej.



Barokowy kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny jest budynkiem trójnawowym z prostokątnym prezbiterium. Na przedłużeniu naw bocznych znajdują się pomieszczenia, nad którymi wznoszą się wieże. Wieńcza je ustawione w latach 1925 i 1939 hełmy, wykonane według starego wzoru. Od północy do prezbiterium przylega kapitułarz (dawna kaplica Świętego Krzyża), a od południa – zakrystia. Wnętrza naw przykrywają sklepienia rozdzielone parami gurtów. Malowidła w świątyni nawiązują do podania o Pięciu Braciach Męczennikach. W kapitułarzu znajduje się polichromia z XVIII w. Rokokowe malowidła, przedstawiające polskie eremy kamedulskie, znajdują się w zakrystii. Wyposażenie wnętrza zostało całkowicie zniszczone w latach II wojny światowej. Zrekonstruowano ażurowy, rokokowy ołtarz główny, za którym znajduje się chór zakonny. W ustawionym tam ołtarzu umieszczono cudowny obraz Matki Boskiej Bieniszewskiej. Pod nawami bocznymi krypty znajduje się miejsce pochówku zmarłych zakonników.



Klasztor należy do Kongregacji Eremitów Kamedułów Góry Koronnej, której siedziba znajduje się we Frascati (Włochy). Ze względu na surową regulę furtę klasztorną można przekroczyć tylko w niedziele, w godzinach 10.00–11.30, kiedy w kościele odprawiana jest msza święta. W innym terminie na teren klasztorny wejść mogą tylko mężczyźni. Ponadto klasztor otwarty jest dla wszystkich trzy razy w roku: w drugi dzień Zielonych Świątek, 2 lipca – w rocznicę powrotu pustelników w 1937 r. oraz 8 września – w święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny, gdy w kościele odbywa się uroczysty odpust.

Posada

W położonej 6 km na południe od Kazimierza Biskupiego wsi Posada znajduje się eklektyczny pałac z II połowy XIX, który należał do rodziny Wierusz-Kowalskich. Po II wojnie światowej pałac przerobiony został na budynek mieszkalny dla kilku rodzin. Użytkowany w ten sposób do 1980 r., popadł w ruinę. Kilkanaście lat później, po gruntownym odrestaurowaniu, stał się siedzibą konińskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu.



Zabytki przyrody

Na terenie gminy znajduje się duży kompleks leśny zwany **Puszczą Bieniszewską**, obejmujący cztery rezerваты przyrody: **Sokółki**, **Bieniszew**, **Mielno** i **Pustelnik**, stanowiące najcenniejszy w powiecie konińskim kompleks przyrodniczo-turystyczny oraz ostoję dla dzikiego plectwa i zwierzyny łownej.

Rezerwat „Bieniszew”

Rezerwat Leśny „Bieniszew” utworzony został w 1996 roku głównie w celu zachowania fragmentu drzewostanu liściastego reprezentującego stanowiska świetlistej dąbrowy i środkowoeuropejskiej mokrej dąbrowy trzęślicowej. Występuje tu także zespół grądu ubogiego. Często na siedlisku grądu bardzo licznie występuje buk. Niektóre fragmenty lasu, szczególnie południowej i centralnej części, przedstawiają się wyjątkowo bogato i atrakcyjnie, ponieważ liściasty podrost grabowo-bukowy tworzy „dach” na wysokości kilku metrów, przesłaniając wyżej znajdujące się korony starych sosen. Obecnie w drzewostanie dominuje dąb bezszypułkowy z domieszką sosny zwyczajnej w poszyciu leszczyn, rzadziej buka i jałowca pospolitego.

Rezerwat „Pustelnik”

Rezerwat „Pustelnik” utworzony został w 1997 r. w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych fragmentu naturalnych lasów liściastych łęgowych oraz grądowych. Występują tu skupiska roślin rzadkiego w Wielkopolsce łągu jarzmiankowo-jesionowego, grądu środkowoeuropejskiego oraz zbiorowiska z brzozą omszoną.

Rezerwat „Sokółki”

Rezerwat „Sokółki” w leśnictwie Bieniszew zajmuje powierzchnię ponad 240 hektarów. Utworzony został w 1996 r. w celu zachowania ze względów naukowych i dydaktycznych dobrze zachowanych starych drzewostanów, reprezentujących trzy zbiorowiska leśne: łąg jesionowo-olszowy, łąg jarzmiankowo-jesionowy i – najbardziej znaczący dla tego obszaru – grąd środkowoeuropejski.

Gmina Kazimierz Biskupi ze swoimi skarbami przyrody, zabytkami i bogatą historią jest zatem doskonałym celem wycieczek poznawczych i aktywnego wypoczynku dla mieszkańców sąsiednich aglomeracji i nie tylko. Doskonałe warunki znajdą tutaj miłośnicy:

- **turystyki motocyklowej** – standardowe szlaki: Szlak Pięciu Braci Polskich, Szlak drewnianych budowli sakralnych w centralnej Wielkopolsce, Szlak wielkopolskich dworów i pałaców;
- **turystyki rowerowej** – sieć ścieżek rowerowych, które gwarantują bezpieczną, bezkolizyjną możliwość zwiedzania i rekreacji, prowadzące przez ekologicznie czyste tereny Puszczy Kazimierskiej, a jej integralną częścią jest teren rezerwatu Bieniszew;
- **turystyki pieszej** – dobrze oznakowane szlaki wiodą poprzez najciekawsze miejsca z uwzględnieniem znajdujących się na tym terenie zabytków, walorów krajoznawczych i edukacyjnych;
- **sportów ekstremalnych** – doskonałe warunki do uprawiania przełajowych biegów krosowych, trialu i enduro, rajdów przeprawowych i terenowych;
- **wędkarstwa** – największym akwenem położonym częściowo na terenie gminy jest Jezioro Gosławskie, które jest częścią systemu chłodzenia pobliskiej elektrowni, co powoduje, że woda w nim jest cieplejsza o kilka stopni, a co z kolei sprzyja hodowli ryb.

Piotr Gołdyn konsultant CDN-u w Koninie

Jedyny taki w regionie, czyli słów kilka o sztandarze Szkoły Podstawowej nr 1 w Słupcy

Mnogość epizodów w dziejach Polski powoduje, że każdy rok jest rocznicą jakiegoś konkretnego wydarzenia. W roku obecnym, czyli w 2013 obchodzimy rocznicę utworzenia pierwszego polskiego ministerstwa oświaty – Komisji Edukacji Narodowej. Było to wydarzenie przełomowe, a wiele z ówczesnych postulatów, założeń wypracowanych przez takie znamienite postacie jak: Stanisław Konarski, Joachim Chreptowicz, Grzegorz Piramowicz czy Hugon Kołłątaj, są aktualne także dzisiaj.

Te ważne dla oświaty ideały podtrzymują na różne sposoby szkoły noszące zaszczytne imię Komisji Edukacji Narodowej (KEN). Są w Polsce pięćdziesiąt dwie takie szkoły. W subregionie konińskim określanym często mianem Wielkopolski Wschodniej (powiaty: kolski, koniński, słupecki i turecki) jest tylko jedna taka szkoła – Szkoła Podstawowa nr 1 w Słupcy. Jakiś czas temu na łamach „Konińskiego Kuriera Oświatowego”, z okazji roku korczakowskiego, omówione zostały sztandary szkół noszących imię Janusza Korczaka (zob: *Stary Doktor na sztandarach*, „Koniński Kurier Oświatowy” 2012, nr 3–4, s. 35–36). Idąc tym tropem, warto przyjrzeć się sztandarowi Szkoły Podstawowej nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Słupcy, choćby z tego prozaicznego względu, że jest on jedyny.

Nadanie imienia Szkole Podstawowej nr 1 nastąpiło dokładnie 14 października 1973 r., a więc dokładnie w dwusetną rocznicę powołania Komisji Edukacji Narodowej. W tamtym czasie decyzję taką podejmowało Kuratorium Okręgu Szkolnego. W tym przypadku było to Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, a decyzja w tej sprawie podjęta (a na pewno podpisana) została przez panią kurator Annę Tyczyńską 8 maja 1973 r. Czytamy w niej między innymi: (...) *Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego nadaje szkole imię KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ. Zarządzenie*

niniejsze wchodzi w życie 14 października 1973 r. w 200-lecie utworzenia KEN.

Tego też dnia odbyły się uroczystości nadania szkole imienia. Rozpoczęły się one o godz. 10.30 zaciągnięciem warty honorowej przed tablicą pamiątkową i przy specjalnie zorganizowanym kąciku poświęconym patronowi szkoły. Kwadrans później przybyli uczniowie, a o godz. 11.00 rozpoczęły się główne uroczystości. W ich trakcie odczytano akt nadania szkole imienia (Telesfor Mądry – inspektor szkolny), odsłonięto tablicę poświęconą patronowi (Stanisław Siwiński – przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Słupcy), odsłonięto Kącik Patrona (Guta – sekretarz KPPZPR w Słupcy), wysłuchano referatu o Komisji Edukacji Narodowej (Helena Kumosa – dyrektor szkoły), wysłuchano koncertu przygotowanego przez uczniów i zwiedzono wystawę.

Tuż po nadaniu imienia szkole, z inicjatywy dyrektora szkoły założona została specjalna księga, w której zapisywano sentencje wygłaszane przez członków Komisji Edukacji Narodowej. Nadano jej tytuł: *Księga Myśli Pierwszego Ministerstwa Oświaty KEN*. Za gromadzenie sentencji odpowiedzialni byli uczniowie, którzy mieli także myśli te ilustrować. Z perspektywy czasu widać dużą tendencyjność tych sentencji, odpowiadającą ówczesnej sytuacji politycznej. Oto jeden z przykładów: *I szlachta i księża z samego jestwa są nieprzyjaciółmi prawdy i nauk. Umiejętności dochodzą prawdziwego stosunku i ludzi, więc kopią przepaść pod systema gwałtu i zabobonu. Stanisław Staszic*. Oczywiście nie można generalizować, ale fakt, iż takie wpisy się znalazły, może świadczyć o pewnych działaniach o charakterze indoktrynacyjnym.

Nadanie sztandaru nastąpiło w roku 1974 – w pierwszą rocznicę nadania szkole imienia. Stronę główną stanowi płat czerwonego materiału z wyszytym pośrodku godłem państwa polskiego – srebrnym orłem ze złotą koroną (korona jest zapewne późniejsza,

gdyż w 1973 r. obowiązywało godło bez korony). Strona odwrotna sztandaru uszyta jest z białego płatu materiału. W górnej jego części położony jest w dwóch wierszach napis wyszyty złotą nicią: „SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 / im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”. Pod nim otwarta srebrna księga, ze złotym trzonem, na której położona jest gałązka oliwna. Poniżej książki umieszczono kaganek, który kojarzony jest z oświatą. Jego symbolika jest dość pojemna i oznacza między innymi: światło i oświecenie umysłowe, rozum, inteligencję, wiedzę oraz poznanie. Wszak takie cele stawiała przed sobą Komisja Edukacji Narodowej. Kaganek jest barwy złotej, a wydobywający się z niego płomień czerwono-pomarańczowy. W dolnej części płata położony jest wyszyty złotą nicią napis: „w SŁUPCY”.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że Komisja Edukacji Narodowej nie wypracowała żadnej własnej symboliki – dziś powiedzielibyśmy: żadnego logo. Stąd też należy przypuszczać, że autorzy projektów sztandarów szkół często nawiązywali do symboliki wypracowanej dla potrzeb Medalu Komisji Edukacji Narodowej, na którego awersie uwidoczniło otwartą księgę z oliwką. Analiza treści innych sztandarów szkół noszących imię KEN pokazuje, że księga, kaganek i gałązka oliwna są najczęściej stosowanymi elementami symbolicznymi.

Jak wspomniano, Szkoła Podstawowa nr 1 jest jedyną w Wielkopolsce Wschodniej szkołą noszącą to imię. Obecny rok był obchodzony jako 240. rocznica utworzenia KEN, ale żadna ze szkół (przynajmniej we wspomnianym regionie, a jest jeszcze kilka bezimiennych) nie pokusiła się o przyjęcie KEN jako swojego patrona. Z drugiej strony sytuacja taka nie dziwi, skoro nawet Ministerstwo Edukacji odzęguje się od tradycji i spuścizny swojej wielkiej poprzedniczki – Komisji Edukacji Narodowej, nad czym na swoim blogu zalił się mocno prof. B. Śliwowski.



Moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej w uroczystości nadania imienia szkole



Dyrektorka szkoły Helena Kumosa opowiada o dziejach Komisji Edukacji Narodowej



**Sztandar Szkoły Podstawowej nr 1
im. Komisji Edukacji Narodowej w Słupcy**

